

SŁOWO

WILNO, Sobota 14 stycznia 1933 r.

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Otwarta od godz. 9 do 4. Telefony: Redakcji — 17-82, Administracji — 228.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe PKO Nr. 40259, w sprzedaży detalicznej cena pojedynczego numeru 20 groszy

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

PRZEDSTAWICIELSTWA:

BRANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Laszuk.
GLEBOKIE — ul. Zamkowa 14 Księg. W. Włodzimierowa.
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HODZIEJ — Księgarnia Kol. „Ruch”.
KLECK — Sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.
LUNINIEC — Księgarnia Kol. „Ruch”.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
MIORY — Ejdelman.
NIESWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jaźwińskiego.
NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego.
N-SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.

DRUJA — Kowkin.
OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Naucz.
PODBRODZIE — ul. Wileńska 15 T. Gurwicz.
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Miednicy Szkolnej.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
SLONIM — Księgarnia J. Ryppa ul. Mickiewicza 10.
SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty.
ST. SWIECIANY — M. Lewin — Biuro gazetowe ul. 3 Maja 5.
WOŁOZYN — Liberman, Kiosk gazetowy.
WARSZAWA — Kiosk Księg. Kol. „Ruch”.

CENY OGŁOSZENI: wiersz milimetry jednoznaczny na stronie 2-jej i 3-jej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych, oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie n-ru dowodowego 20 groszy.

AERE PERENNIS Hiszpania w ogniu anarchii TELEGRAMY

O OSWALDZIE BALZERZE

W niewielkim saloniku oficyny dawnego pałacu Radziwiłłowskiego, dziś jednym z gmachów akademickich, siedzący z profesorem Ehrenkreutzem. Wydmuchano w sobie swą pracowni dwa potężne, nawet na bibliotekę uczonego potężne, tomy. Jest to „Księga pamiątkowa” na jubileusz ś. p. profesora Oswalda Balzera, gdzie każdy z jego dawnych uczniów dał jakąś rozprawę, pracę, przyczynkę. Prac takich będzie kilkadziesiąt chyba na tych tysiącu i paruset stronach: pisano je po polsku i po czesku, i po słowacku i ukraińsku. Czegoś bardzo wielkiego ma to być pamiątką, i jest. Profesor Ehrenkreutz mówi:

„Oswald Balzer — to jest nietylko bardzo wielkie w nauce polskiej nazwisko. To nie jest nawet największa jej cnota, która odeszła, to nie jest nawet wielki dorobek, który pozostał i jeszcze większa, w dzieje nauki naszego rodzimego prawa na zawsze wpisana, epoka. Nikt tego może nie powiedzieć — ale Oswald Balzer — to był człowiek który w ciągu tych 52 lat montował gmach — (trzymajmy się może tego porównania: tak ono się nasuwa samo) — od jego podstaw. Montował w takim rozplanowaniu, jakby sobie był wtedy, w 1871 r., powiedział: zbuduję go! Dam syntezę historii prawa polskiego. Pracował tak, jakby rozumiał, że jest to ponad siły jednego życia: szkolił kadry na stepach. Profesor Wojciechowski, w Poznaniu, Dąbkowski we Lwowie, Siemiński, dyrektor Archiwum Państwowego, w Warszawie: to ledwo trzy nazwiska, a tyle ich jest. Na swych seminarjach, w archiwum bernardyńskim, które uczynił pepiniarą młodych badaczy, trwało dziesiątkami lat, zazwyczaj się całą masą opracowań. Uczony jest jeszcze nie wtedy wielki, gdy sobie wielkie zadania, ale gdy sam pracuje po laury, które naprawdę przypadają następcom.

Takie długie, bardzo ciche, życie. Dziś to wszyscy znają z nekrologów, prawda? I że urodził się — niech Pan zaczeka... zaraz... — w 1858, że w 1888 jest doktorem prawa w Królestwie, w 1885 rozpoczyna wykłada we Lwowie. Równocześnie zamianowano go dyrektorem Archiwum Akt Grodzkich i Ziemińskich. To się tak „dla ludzi” nazywa: Archiwum Akt Grodzkich i Ziemińskich. Nasi naukowcy znają dobrze to „bernardyńskie archiwum”. Stary klasztor w gwarnym mieście. Gdzieś od 8-jej tam profesor Balzer. Pracuje. I jeśli nie na wykładach, to siedzi tu cały dzień. Po południu to w jednej z kawiarni lwowskiej, za stolikiem, wskazywał panu szepcem: „o, Balzer”. Schodził ze swego archiwum. Palce, które cały dzień wertowały twarde paginy ksiąg miejskich, składały podarte urywki nieczytelnego pozwu, teraz brały jedną po drugiej szpalty prasy codziennej. Tęby to można nazwać takie okno na życie dzisiejsze, wybite w grubym murze archiwalnym. A potem znowu praca. Wykłady, seminarja.

W mojej pamięci zajął się Zmarły po raz pierwszy, było to w roku odsłonięcia pomnika Mickiewicza w Warszawie. Na cykl wykładów bodaj, zdłotno użycie krótki przyjazd Balzera. Z tego swojego Lwowa, zagrzebany w tamtych aktach zagarniał przecież umysły nas, młodych, w krąg swego światła. Jego przyjazd do Warszawy — to trzeba dobrać się wmyślić, żeby zrozumieć, co to było. Nietylko dla uczonych. O, dla całej młodzieży akademickiej. Zapomniałem daty tego roku, — ale niejedną z ludzi tamtych czasów, — tamtej Warszawy nazywa jeszcze ten rok „rokiem pomnika Mickiewicza i przyjazdu Balzera”.

„Studenti prawa, biorący tyle rzeczy ze skryptów czy streszczeń tylko, czują

przecież jedno: nauka polskiego prawa to mimo wszystko coś wciąż jeszcze nie schodzące z laboratoriów analizy, nie opracowanych do reszty źródeł, nie odczytanych i niewydaných aktów. Nauka prawa niemieckiego, francuskiego — o rzymskim nie mówiąc nawet — operuje wydanymi, skomentowanymi, zanalizowanymi pomnikami swego prawa. Jest to jakby praca na oczyszczonym już terenie, już ugotowana jakby, ugotowana kilkoma falangami uczonych, którzy tu utuliłi, wyrąbali drogę innym. Prawo polskie — to jeszcze w wielu zrebach terra incognita, w co się niekiedy dopiero wdiera nauka. Dokonano już rzeczy olbrzymich, — ale nam się zawsze zdaje że jeszcze większe, jeszcze dalsze, stoją przed nami. Coraz to daje ktoś znakomitą monografię, opracowuje bądź tę, bądź iną na instytucję dawnego prawa polskiego, proces, prawo prywatne, — ale całość... Stoją mury, stoją części gmachu. Samego gmachu naprawdę niema.

Oswald Balzer — to był człowiek który w ciągu tych 52 lat montował gmach — (trzymajmy się może tego porównania: tak ono się nasuwa samo) — od jego podstaw. Montował w takim rozplanowaniu, jakby sobie był wtedy, w 1871 r., powiedział: zbuduję go! Dam syntezę historii prawa polskiego. Pracował tak, jakby rozumiał, że jest to ponad siły jednego życia: szkolił kadry na stepach. Profesor Wojciechowski, w Poznaniu, Dąbkowski we Lwowie, Siemiński, dyrektor Archiwum Państwowego, w Warszawie: to ledwo trzy nazwiska, a tyle ich jest. Na swych seminarjach, w archiwum bernardyńskim, które uczynił pepiniarą młodych badaczy, trwało dziesiątkami lat, zazwyczaj się całą masą opracowań. Uczony jest jeszcze nie wtedy wielki, gdy sobie wielkie zadania, ale gdy sam pracuje po laury, które naprawdę przypadają następcom.

Jeszcze się razem nachyliamy nad stronami owej księgi pamiątkowej. Strona za stroną idzie index prac Oswalda Balzera. Całe opus. Po paru pierwszych literackich próbach jest tego wszystkiego 231. Cyfry to bardzo jednak słaba tej pracy miara. Oto idzie „O prawnej i bezprawnej ucieczce zbrodniarzo”, według statutów Kazimierza Wielkiego”, „Geneza Trybunału Koronnego”, „Moc recenzji naukowych w Kwartalniku historycznym”, „Historja ustroju Polski”, „Opracowanie epokowe „Corpus Juris Polonici medii aevi”, „O następstwie tronu w Polsce”, „Historja porównawcza praw słowiańskich”, „O zadruzie”, „O Morskie Oko”. Tak się to przy pomina owa obrona naszych praw do najcudniejszego klejnotu Tatr! Jakżeż to razem objąć, tyle zasług? A Towarzystwo Naukowe Lwowskie! „Konstytucja 3-go Maja”, „Królestwo Polskie 1295-1370”. Wiele, wiele, wiele.

Wodzimy kartka za kartką. Profesor Ehrenkreutz objaśnia, komentuje. Jak o brzmieniu wrażenie wywołało, gdy Oswald Balzer wywiódł, czarno na białym, z tych swoich kart archiwalnych, że Polska XVIII wieku to wcale nie była owoym dziwolągiem strupieszalym wśród współczesnej sobie Europy, że jej ustroj ani gorszy był tak od innych, jak o ten tyle dowodzono. I jak to obronione zostało Morskie Oko. I spór o „Królestwo Wielkopolskie” z innymi uczonymi. Czuję się, jakby oprowadzanym po czymś bardzo, bardzo dużym, gdzie łatwo zabłąkać się i zapomnieć drogi. W pamięci stapiają się te komentarze i objaśnienia: jedno zapada na drugie. Nie sposób zapamiętać. Ale każde rozbuduje, rozszerza, ogrom wyobrażenia erudycji, o niezakreślonych horyzontach erudycji Oswalda Balzera.

PARYŻ PAT. — Donoszą z Madrytu że w hiszpańskiej wiosce Casas Viejas doszło do ostrego starcia między anarchistami a policją. Rewolucjonści, którzy przybyli do wsi z okolicznych miast, ogłosili we wsi ustrój komunistyczny i zamierzali założyć tu główną kwatery nowej władzy. Chcąc uniemożliwić przybycie posiłków policyjnych, rewolucjonści wykopali w poprzek dróg, prowadzących do wsi, wielkie fosy. Mimo to policja dostała się do wsi, zaatakowała zrewoltowany tłum i spaliła dom, gdzie schroniła się część monarchistów. — W czasie starcia 50 osób zostało zabitych i rannych.

W całej Hiszpanji akty teroru mnożą się. W Madrycie rewolucjonści podpaliłi jeden z kościołów. W jednym z okolicznych wsi wybuchł bunt. W chwili, gdy więźniowie wychodzili z sali sądowej, rzucili się na swoich dozorców, wyrwali im broń i zamknęli związanych w celach. Następnie więźniowie zdemolowali urządzenie 150 cel. Jeden z dozorców, któremu powiodło się wyswobodzić z więzów, zaalarmował policję, — która natychmiast obezwładniła zbuntowanych. Więźniowie usiłowali następnie podpalić gmach więzienny, jednak pożar szybko ugazosono.

Pod Walencją rewolucjonści zerwali szyny kolejowe, wskutek czego wykołczyli się pociąg. Na szczęście ofiar w ludziach nie było.

W Grenadzie rewolucjonści podłożyli pod jeden z gmachów publicznych bomby, które wybuchając zniszczyły prawie zupełnie budynek.

Władze hiszpańskie z całą energją usiłują stłumić rewoltę.

Królowa bułgarska powiła córkę
SOFJA PAT. — Królowa o godz. 9 powiła córkę. Wiadomości te oznajmiły ludności salwy artyleryjskie. Przed pałacem królewskim odbyły się radosne manifestacje. Tłumy ludności, zebrane w parku pałacu królewskiego, przywitały wystrzałami okrzykami króla, który ukazał się na balkonie.

Anglja zaniepokojona wypadkami na Dalekim Wschodzie
LONDYN PAT. — W kołach rządowych w Londynie panuje poważne zaniepokojenie co do rozwoju sytuacji na Dalekim Wschodzie.

Minister spraw zagranicznych Simon wyjedzie w niedzielę do Genewy, ażeby wziąć udział w naradzie „Komitetu 19” wybranego przez Zgromadzenie Ligi Narodów w celu rozpatrzenia zatargu japońsko - chińskiego.

Akcja wojsk japońskich, atak na Szanghaj - Kwan, zagrożenie Tientsinowi, a tam samym Pekinowi wywołały znaczne skomplikowanie się sytuacji.

Jeżeli posuwanie się wojsk japońskich nie będzie powstrzymane, to Anglja znajdzie się w Genewie w położeniu w którym będzie musiała zająć stanowisko przeciw Japonji. W tym wypadku należy się liczyć poważnie z możliwością opuszczenia Ligi Narodów przez Japonję albo też z ewentualnością, że mocarstwa, zasiadające w Lidze Narodów celam ratowania prestige'u Ligi, będą zmuszone uznać Japonję za będącą poza nawiasem Ligi i zdecydować się na wspólną akcję. Tej ewentualności pragnęły Anglja uniknąć za wszelką cenę.

Minister spraw zagranicznych Simon odbył dzisiaj po południu dłuższą naradę z Mac Donaldem. Należy przypuszczać, że Wielka Brytania użyje swego autorytetu, ażeby wyrzucić nacisk na Japonję celem spowodowania uspokojenia na Dalekim Wschodzie.

Budżet Ministerstwa Komunikacji
WARSZAWA. PAT. — Sejmowa Komisja budżetowa rozpatrywała w piątek budżet ministerstwa komunikacji. Sprawozdawca pos. Brzozowski w b. obszernym referacie omówił całość gospodarki dawnego ministerstwa robót publicznych i ministerstwa komunikacji. Przechodząc do omówienia przedsięwzięcia PKP, sprawozdawca podkreślił, że budżet ten od 1. I br. jest już wykonany i zmienić poszczególne cyfry w nim nie można, a dyskusja może być tylko ogólna, co do cyfr końcowych. — Mówca omawia szczegółowe działy gospodarki kolejowej, wpływy rachunku przewozowego, poczem zastanawiał się nad polityką taryfową naszych kolei, stwierdzając, że polityka taryfowa posiadała nastawienie proeksportowe. Po wyliczeniu szeregu danych mówca podkreślił, że znacznego źródła oszczędności w kolejnictwie trzeba szukać w dziale zasobów i ministerstwo komunikacji samo się już temu zajmuje. Gdy się mówi o lepszym wyszyskaniu taborów i trakcji, to jednak nie można oprzeć się myśli, że przyszłość należy do elektryfikacji kolei. W konkluzji referent zaproponował przyjęcie preliiminarza ministerstwa komunikacji bez zmian.

W Komisji Oświatowej
WARSZAWA. PAT. — W dniu 13 bm. odbyło się posiedzenie sejmowej komisji oświatowej.

Pos. Pimonow (BB) zreferował rządowy projekt ustawy o zmianie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 6 marca 1928 roku o opiece nad zabytkami. Ustawa przyjęto w drugim i trzecim czytaniu bez zmian.

Następnie komisja przydzieliła referaty o rządowym projekcie ustawy o szkołach akademickich pos. prof. Czumie (BB), tudzież przyjęła jednogłośnie wniosek pos. Komarnickiego (Str. Nar.), żądający zaangażowania opinji ciała profesorskiego, a mianowicie prezesa Polskiej Akademji Umiejętności, prezesa Twa Naukowego Warszawskiego, prezesa konferencji rektorów i rektorów wyższych uczelni warszawskich.

Kryzys ministerjalny w Rumunji
Vaida Voievod otrzymał misję tworzenia rządu
BUKARESZT. PAT. — Vaida Voievod przybył tu w piątek rano, powitany na dworcu przez prywatnego sekretarza króla Dumitrescu, kilku ministrów i przywódców stronnictwa narodowo - chłopskiego. Dzienniki uważają sukces Vaidy za zapewniony, podkreślając, że prawdo podobne wyznaczenie jego odpowiada całkowicie przepisom parlamentarnym, gdyż zarówno Maniu, jak przewodniczący obu Izb i szereg innych osobistości politycznych zalecali, aby „nowy gabinet opierał się na obecnej większości parlamentarnej. Według ogólnej opinji, Vaida Voievod może być w tym wypadku uważany za męża opatrnościowego.

BUKARESZT. PAT. — Król przyjął na audjencji półgodzinnej Vaidę Voievoda i powierzył mu misję utworzenia nowego gabinetu. Vaida prosi króla o czas do namysłu.

Pożar „Atlantyku” dziełem zamachu
Zwrot w śledztwie — tajemniczy pasażer
PARYŻ PT. — Według informacji dziennika „Journal des Debats” śledztwo w sprawie katastrofy na okręcie „Atlantique” przybrało sensacyjny obrót. Okazuje się, że w dzień wyjazdu z Pauillac do Hawru pewien szofer tak sówki z Bordeaux odwoził do Pauillac jakiegoś mężczyznę wraz z niewielką paczką.

Niezajomy wszedł na pokład okrętu i po 20 minutach powrócił bez owej paczki. Każąc szoferowi odwieźć się z powrotem do Bordeaux.

W całej tej historii nie byłoby nie niezwykłego, gdyby nie fakt, o którym sędzia śledczy dowiedział się w dniu dzisiejszym, że mianowicie jednocześnie z wyjazdem „Atlantique” z Pauillac naczelny administrator marynarki otrzymał anonim, zawiadamiający o tem, że w drodze do Hawru okręt będzie spalony.

POGRZEB Ś. P. OSWALDA BALZERA
LWÓW. PAT. — Wczoraj o godzinie 14-tej odbył się pogrzeb ś. p. profesora dra Oswalda Balzera.

Egzekwje żałobne nad trumną odprawił ks. arcybiskup metropolita lwowski Twardowski. Kondukt żałobny zatrzymał się przed starym gmachem uniwersytetu, gdzie ś. p. prof. Balzer przez blisko pół wieku wykładał historję ustroju Polski.

Nad trumną wygłosili przemówienia, podnoszące ogromne zasługi naukowe i obywatelskie zmarłego: ks. rektor dr. Gerstman imieniem Uniwersytetu Jana Kazimierza, — rektor prof. Kutrzeba imieniem Polskiej Akademji Umiejętności i Uniwersytetu Jagiellońskiego, — prof. dr. Leon Piłsudski w imieniu wydziału prawa oraz towarzystwa naukowych krajowych i zagranicznych, w końcu przemawiał przedstawiciel młodzieży akademickiej.

Po wykonaniu pieśni żałobnych przez chór akademicki, kondukt muszły głównemu ulicami miasta, na których płonęły latarnie, osłonięte krepą.

Za trumną postępowała najbliższa rodzina zmarłego, wojewoda lwowski dr. Rożniecki, reprezentujący p. Prezydenta Rzeczypospolitej, w którego imieniu złożył wieniec na grobie uczony, następnie senat uniwersytetu Jana Kazimierza z insygniami, rektorowie wyższych uczelni lwowskich przyjdym miasta Lwowa z radą miejską, delegacje oficerskie pułków ganniz, lwowskiego, przedstawiciele władz administracyjnych, sądownictwa i palestry, towarzystwo naukowych, społecznych, profesorskie uniwersytetu Jana Kazimierza i in. cirkpore, młodzież akademicka oraz liczna publiczność.

WARSZAWA PAT. — P. Prezydent Rzeczypospolitej Ignacy Mościcki, wystosował na stopęjąca depesze do senatu uniwersytetu im. Jana Kazimierza we Lwowie:

„Dotknięty strąć, którą poniosł polski świat wiedzy i cała Rzeczpospolita, przesyłam na ręce senatu uniwersytetu Jana Kazimierza wyrazy głębokiego żalu z powodu śmierci człowieka, który poświęcił nieprzemijające zasługi zarówno w zmaganiach o nasz stan posiadania w Tatrach jak i na polu nauki historii prawa polskiego”.

Ignacy Mościcki.

Bo wcale mu nie wystarczało to prawo polskie nawet: zostawił mu cały cykl ogromnych monografi, jakby wielkich snopów światła, jakby rząd wyciętych daleko perspektyw. Ze swych wykładów nie chciał dać ostatecznie syntetycznego dzieła historii prawa polskiego: jest z tego gruby skrypt maszynowy dla studentów, ale nie książka. Jakby chciał uczony powiedzieć: nie, to nie skończono, to jeszcze nie, to będzie. Ten gmach — (pamięta pan jakeśmy to określił?) — stoi pod prowizorycznym dachem. Są takie dachy na przeczimowa nie — nim nowa załoga robotnicza podejmie pracę dalszą.

A jednocześnie, po przez to dzieło, którem wiedział, że i uczniowie jego

może jeszcze nie zamkną sklepieniem ostatecznej syntezy, buduje co innego, coś jeszcze dalszego: lata całe pracuje nad historją prowadzącą narodów słowiańskich. Widzi pan, oto jego rzeczy rosyjskie, oto czeskie. To dzieło — kiedy, przez kogo, zostanie kiedyś ukończone? Synteza historyczna prawodawstw słowiańskich — kiedy nadejdzie? Ale jeszcze i wtedy wielkim będzie imię Oswalda Balzera: że zrobił tak wiele, że tak naprawdę nie mierzył „zamiaru wedle sił”, i tak się bez reszty poświęcił dziełom, których końca, jak Ziemi Obiecanej, ujrzyć nie miał. Naprawdę dzieło Człowieka jest z tych o których się mówi: „aere perennius”.

Ksawery Pruszyński.

MARSZAŁKOWA PIŁSUDSKA WYJECHAŁA Z KRYNICY
KRYNICA. PAT. — Wczoraj o godz. 16 min. 20 odjechała z Krynicy p. Marszałkowska Piłsudska z córkami. Na dworcu żegnał p. Marszałkowska starosta nowosądecki dr. Leach, dyrektor Nowotarski, burmistrz Górski, wiceburmistrz Schenautz, dyrektor Graba-Łęcki i licznie zebrana publiczność.

POŻAR KOŚCIOŁA W KANADZIE
MONTREAL. PAT. — Kościół katolicki w St. Louis de France zniszczony został przez pożar, wybuchły z niewiadomych przyczyn. Szkody materialne, wynoszące około 450 tysięcy dolarów, pokryte są niemiernie przez towarzystwo ubezpieczeniowe, lecz rozmaite cenne obrazy i relikwie uległy zniszczeniu.

Między innymi zniszczona została relikwia po św. Ludwiku królu Francji. Przy pożarze 8 domów, znajdujących się w pobliżu kościoła, zostało lekko uszkodzonych.

KONCERT PADEREWSKIEGO
LONDYN. PAT. — Wczoraj wieczorem w wypełnionej sali Albert-hall odbył się koncert Ignacego Paderewskiego, urządzony pod protektoratem angielskich królestwa, przez wydawnictwo „Daily Mail” na dochód kasy zapomogowej muzyków angielskich.

Na koncert przybyło przeszło 8 tysięcy słuchaczy, którzy entuzjastycznie oklaskiwali polskiego mistrza, nie pozwalając mu opuścić estrady, tak, że poza programem Paderewski grał jeszcze 40 minut.

Dzisiejsza prasa angielska poświęca wiele miejsca koncertowi, wyrażając podziw dla wspaniałej gry sejdziwego polskiego artysty, podkreślając przy tem, wspaniałomyślny gest artysty, oddania swej sztuki bezinteresownie na cel dobroczynny.

Paderewski jutro wyjeżdża do Peryża, potem do Cherbounga, skąd odpływa 18-go stycznia do Ameryki.

POLA NEGRY ZACHOROWAŁA
NOWY YORK. PAT. — Znakomita artystka Elinora Pola Negri, przebywająca w luksusowym hotelu „Ambassador”, ponownie ciężko zachorowała.

DYMISJA GABINETU TSALDARISA
ATENY. PAT. — Gabinet Tsaldarisa podał się do dymisji po głosowaniu w Izbie deputowanych, podczas którego na ogólną liczbę głosujących 201, za rządem (appowiadziano się 91 posłów, a 110 przeciwno.

Prezydent rozpoczął rozmowy z przedstawicielami stronnictw. Pisma Venizelosa zalecają utworzenie gabinetu zjednoczenia narodowego pod przewodnictwem Tsaldarisa. W razie niemożności dojścia do skutku takiego rządu, przewidują w kołach politycznych powstanie gabinetu, opartego na szerokiej koncentracji pod przewodnictwem Cafandarisa. Tsaldarisa jest za utworzeniem rządu, opartego o stronnictwa, która obalili rząd obecny.

ZNOWU POŻAR OKRĘTU
TOKJO. PAT. — Przejęto tu depesze radjowa, donoszące, iż porowiec rosyjski wyjechał popieszczenie z Nikolajewa na pomoc statkowi rosyjskiemu „Sachaib”, który uległ katastrofie na morzu Ochoekiem. Na pokładzie statku znajdują się około 200 osób. Statek jest pozbawiony objęty gwałtownym pożarem.

TESTAMENT COOLIDGE'A
NORTHAMPTON. PAT. — W testamentie, składającym się z 75 słów, Coolidge zapisał cały swój majątek swej małżonce. Majątek Coolidge'a obliczany jest na mniej więcej pół miliona dolarów.

ZAWODY NARCIARSKIE NA ŚLĄSKU CZESKIM
MORAWSKA OSTRAWA. PAT. — W sobotę nastąpi na Śląsku czeskim w miejscowości Nidek otwarcie pierwszego skoczni polskiej i narciarskiej. Przy tej okazji miesięcy polski klub sportowy organizuje w sobotę i niedzielę zawody narciarskie, w których weznąć udział liczą narciarze czescy i polscy. Pierwszy skok na nowej polskiej skoczni wykona Broniek Czech.

TURNIEJ TENISOWY W ST. MORITZ
ST. MORITZ. PAT. — Na międzynarodowym turnieju tenisowym w St. Moritz rozegrano finały: W grze pojedynczej pań zwyciężyła zawodniczka szwajcarska mawiszkieta Pajot, a w grze podwójnej pań para francuska Borotra - Bousstus. W finale Francuzki wyeliminowały latwo parę amerykańską Jones - Burwell. W grze o szóstą zwyciężyła para francusko-szwajcarska Pajot — Borotra. W grze pojedynczej pań amerykańkani Jones zwyciężył bez walki, gdyż przeciwnik jego, drugi amerykańkani Burwell wyjechał, nie czekając na finał.

Komisja przyjęła wniosek pos. Smulikowskiego (BB), apelujący do prezydium komisji oświatowej, aby skorzystała z art. 78 regulaminu Sejmu i rozszerzyła zaproszenia wedle swego uznania i na inne osoby, umożliwiające komisji szorjentowanie się w opiniji mniarodajnych dla tej sprawy czynników.

SILVA RERUM

Los pisarza polskiego, a w związku z nim los piśmiennictwa polskiego, nie może nie obchodzić szerszego ogółu inteligencji.

Literaci, zrzeszeni w związkach zawodowych, na cały głos krzyczą o nędzę, która coraz bardziej się daje we znaki, wytrącając pióra z rąk najsłabszych pisarzy.

Jest źle. Czy było jednak dobrze w czasach legendarnych, przedwojennych?

Kurjer Poranny (11) pisze: Adam Mickiewicz w Paryżu zastawiał srebrną kopertę od zegarka, a Cyprian Norwid sto lat temu właśnie kończył tam również swój pięćdziesiąty żywot w przytulku dla ubogich przy ulicy Chevaleret; wole sięgnąć do przykładów bliższych nam czasów i przypomnieć za Piotra Noyszewskiego, jak to Stefan Żeromski za swe „Opowiadania” otrzymał no norarium w kwocie 75 rubli, a za „Rozdział nas kruki, wrony” — 75 koroni! Zbiór nowel, wraz z obszernym „Promieniem” sprzedał wy dawcy za okragle 100 rubli, a za pierwsze wydanie „Szytych prac” skutkiem trudności, w jakich znalazła się firma księgarska jego nakłady, nie otrzymał wogóle nic, prócz przyjemności oglądania swego dzieła w druku.

Było źle, — jest niedobrze. Ankieta urządzona w r. 1929, wykazała taki stan zarobków współczesnych pisarzy:

Jakże przedstawiali się wówczas zarobki pisarzy, osiągnięte z twórczości literackiej? Na pytanie to udzielił odpowiedzi 156 osób z różnorodnych dziedzin. Z odpowiedzi tych wynika, że 13 autorów, czyli 8 proc. ogólnie licząc, nie otrzymało za swoją pracę żadnego wynagrodzenia w r. 1929. Dalszych 56 autorów, czyli 36 proc., nie zarabowało jednak nawet 100 złotych miesięcznie. Jeszcze dalszych 21 pisarzy nie osiągało za pracę iteracką 200 zł. miesięcznie. Tak wyglądają najniższe kategorie zarobków pisarskich. Powyżej 1000 zł. miesięcznie zarabowało zaledwie 13 osób, a więc 8 proc. ogółu.

Dziś jest o wiele gorzej: Niejednemu z naprawde utalentowanych poetów — i zgola nie debiutant — wydaje dzisiaj swoje zbiorki albo darmo, albo własnym nakładem — oczywista ze stratami.

O innych dziedzinach twórczości literackiej — nawet o powieści — można również powiedzieć jednym krótkim słowem: kłeska! Znam wypadek, w którym młody powieściopisarz, o którego pracy krytyka wyraziła się bardzo przychylnie, otrzymał za obszerną książkę — trzysta złotych.

ABC (12) odbywa podróż po czytelnikach warszawskich i dochodzi do wniosku, że naogół warszawczycy czytają dużo i chętnie, chociaż to wymaga nawet pewnego wysiłku materialnego:

Czytelnicy, a zwłaszcza czytelniczki przynajmniej się otwierają, że odmawiają sobie wszelkich rozrywek, byle zachować abonamenty i nie pozabawić się książką, która są jedyną ich przyjemnością. Ze czytają dużo, dowodzi nie tylko fakt, że książki są bardzo często zniebiane. Naogół nie można czytelników podciągać pod jedną miarę. Oczywiście, najchętniej czytane są nowości, o ile są wartościowe, na ogół jest duży pęd do literatury rodzimej, ale daje się zauważyć nawrót do starszych autorów. Naprzykład ostatnio bardzo się czytywa ni Berent, „Próchno” i „Żywe kamienie” są stale zajęte. Istnieje pewien odłam czytelników, który żąda literatury lekkiej, bezwartościowej może, lecz odrywającej umysł od trosk i kłopotów codziennych. Czytelnicy ci przynajmniej się otwierają do tego, że są zbyt zmęczeni, żeby czytać książki poważnie. Tu królują Marczynski, King, Williams, Eberhardt, Mac-Donald.

Specjalny typ czytelników uznaje jedynie podróże, inni znów wyłącznie pamiętniki historyczne i biografie. W tych dwóch dziedzinach największą poczytnością cieszą się: Ossendowski „Niewolnicy Słońca”, „Gasnące ognie” i „Złabkane okręty”, — Lypa dwa tomy „Angola”, Lubieńskiego „Między wschodem i zachodem” oraz Kellermana „Droga Bogów”, Waliszewskiego „Katarzyna II, Ossendowskiego „Lenin”, Bertranda „Ludwik XIV i oba „Napoleony” — Mereżkowskiego i Ludwiga.

A więc ludzie czytają dużo i chętnie, biorąc książki z bibliotek; bibliotek więc muszą kupować książki; jeżeli tak jest, wydawcy muszą wydawać; autorzy zaś — nieźle zarabiać.

Jest jednak naopak: ludzie chętnie czytają, ale wydawcy niechętnie wydają — autorzy zaś nic nie dostają... „Ot — i przykrość”!

Lector.

SUKCESY, SUKCESY, SUKCESY...

Rezolucje plenum C. K. partji komunistycznej

MOSKWA. PAT. — Rezolucje plenum Centralnego Komitetu partji komunistycznej, stwierdzające sukcesy piatiletki, przedstawiające go krytycyzowi w krajach kapitalistycznych.

Według rezolucji produkcja przemysłowa miała wzrosnąć w porównaniu z rokiem 1928 o 219 procent, a w porównaniu z okresem przedwojennym o 334 procent. — ZSRR. z kraju drobnego rolnictwa stał się rzekomo krajem wielkiego przemysłu, u niezależniając się pod tym względem od zagranicy.

W dziedzinie rolnictwa rezolucja utrzymuje, że piatiletka stworzyła na wsi 200 tysięcy kolektywów rolnych, 5 tysięcy sołchozów (domen państwowych). Kolektywy i sołchozy objęły 60 procent gospodarstw włościańskich i 75 procent obszarów siewnych. Rezolucja uważa powyższe wyniki za triumf idei socjalizacji wsi.

W rezolucji dotyczącej rozwoju handlu wewnętrznego mówi się o wzroście t. zw. przemysłu lokalnego o 68 procent i wzniesieniu obrotu handlowego państwowego i spółdzielczego o 75 procent w porównaniu z r. 1928.

Rezolucja stwierdza, że likwidacja bezrobocia w miastach i zatrudnienie biedoty wiejskiej w kolchozach, razost zatrudnienia w okresie piatiletki o 57 procent, dochodu narodowego o 85 procent i zarobków o 67 procent. Rezolucja nie uwzględnia jednak spadku siły nabywczej rubla na rynku wewnętrznym.

Rezolucja stwierdza, że leśne elementy kapitalistycznych na wsi i w mieście, przy czym zapowiadają, że druga piatiletka będzie okresem opanowania technicznego przedsiębiorstw, wybudowanych podczas pierwszej piatiletki a także okresem umocnienia organizacyjnego kolchozów i sołchozów.

Budżet państwa na rok 1933 wynosił 34 miliardy 689 milionów rubli po stronie dochodów i 33 miliardy 169 milionów rubli po stronie wydatków. Nakazuje się jednak jak najsurowiej oszczędność, przestrzegając zasady komercjalizacji oraz zakazuje się wszelkich nadpłatowych inwestycji.

Specjalna rezolucja poświęcona jest sytuacji na wsi. Wskazuje ona na zaciętą walkę z kolektywizacją, prowadzoną przez elementy analityczne, którym rezolucja przypisuje psucie maszyn rolniczych, dezorganizację gospodarki, kradzież i ukrywanie zboża itd.

Oddzielna rezolucja poświęcona jest wykreśleniu nowej grupy opozycyjnej wewnątrz partji. Na czele tej grupy opozycyjnej stali: były komisarz zapotrzymania ZSRR. Ejsymont, były komisarz spraw wewnętrznych ZSRR Smirnow i znany z działalno-

ci w czasie wojny domowej na Syberji, ostatnio szef urzędu drogowego Tolmaczow. Rezolucja zarzuca tej grupie, że konspiracyjnie werbowała ona zwolenników wśród burżuazyjnych wydawców, dążyła do zaniechania uprzemysłowienia oraz do restauracji kapitalizmu i kulaństwa w ZSRR. Ejsymonta i Tolmaczowa wydalono z partji, zaś Smirnowa usunęto z centralnego komitetu, grożąc wydaleniem z partji na wypadek kontynuowania działalności opozycyjnej. Ponadto znanym swego czasu przywódcą byłej prawicowej opozycji Rykowowi, Tomskiemu i Szmidlowi rezolucja zarzuca utrzymywanie stosunków z opozycyjną grupą Ejsymonta i uchylanie się od jej zwalczania. Wszystkim zagrożono surowymi represjami, aczkolwiek narazie nie wydalono ich z partji. Rykow zajmuje obecnie sta-

nowisko komisarza ludowego łączności tj. poczty, telegrafu i telefonu, zaś Tolmaczow stoi na czele wszystkich wydawnictw państwowych ZSRR.

Innego słowa, niż sukces, oficjalna terminologia sowiecka nie uznaje w odniesieniu do własnych poczyną, podobnie jak wszystko, co dzieje się za granicami ZSRR określane jest takimi epitetami, jak: bankructwo, upadek, kłeska, krach.

Metoda ta znana jest od dzisiaj. Dla właściwej oceny raju sowieckiego i sukcesów pierwszej piatiletki warto jedynie przypomnieć, że Rosja jest jedynym krajem na kuli ziemskiej, gdzie istnieje kartka na chleb i żywność, gdzie głód jest stałym zjawiskiem. Kartka żywnościowa (i to dla uprzywilejowanych) jest mało przekonującym symbolem dobrobytu ich z partji. Rykow zajmuje obecnie sta-

70-ta Rocznicą Powstania

W dniu 22 stycznia br. przypada 70-ta rocznica wybuchu powstania styczniowego, którą powinni uczcić całe społeczeństwo, nie tylko celem złożenia hołdu samej idei powstania, ale także ostatnim żyjącym jeszcze weteranom 1863 r.

W Warszawie powstał w tym celu Wielki Komitet Obchodu pod protektoratem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Pierwszego Marszałka Polski z panią Marszałkową Piłsudską na czele. — Na czele Komitetu Wykonawczego stanął gen. Rydz-Śmiały.

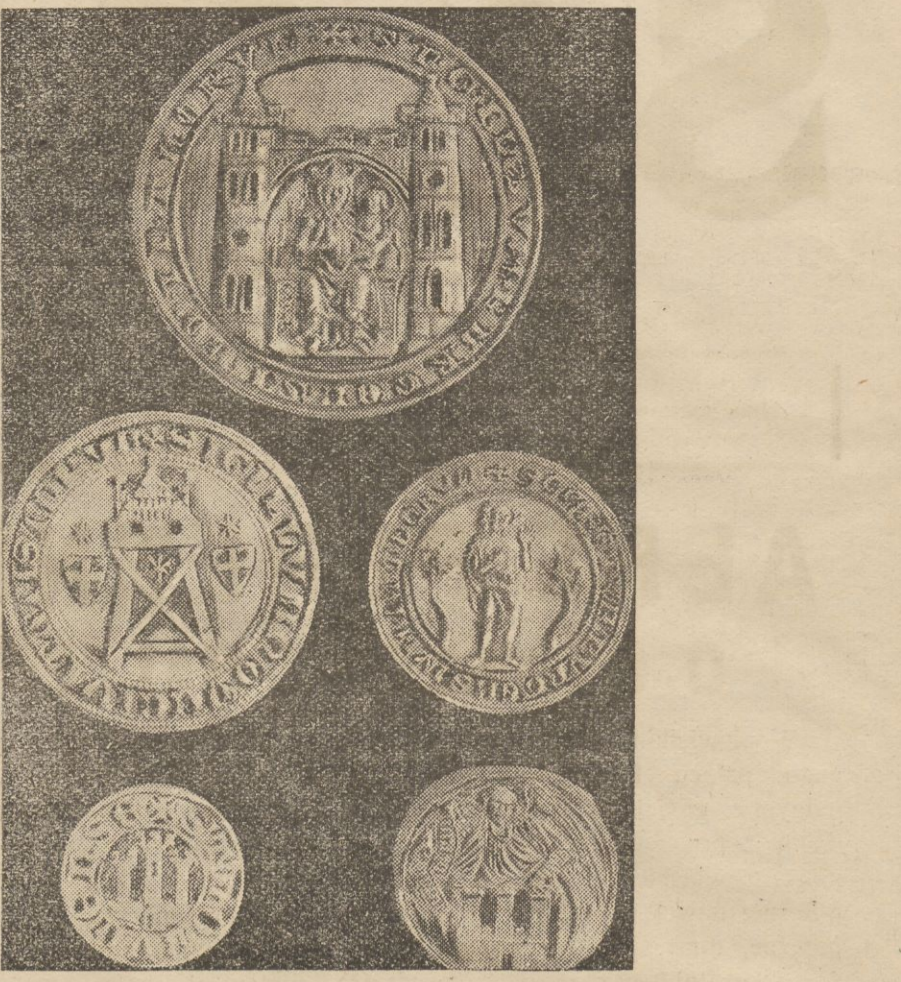
Na dzień 22 I Komitet ten wydaje pamiatkową odznakę dla wszystkich żyjących jeszcze weteranów. Uroczysta dekoracja weteranów odbędzie się w Warszawie oraz we wszystkich miejscowościach, które urządzą odpowiednie obchody. Równocześnie uroczony będzie weteranom „Dar Honorowy” w postaci jednomiesięcznej pensji weterańskiej.



Peretiatkiewicz Antoni, Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej i ważniejsze ustawy polityczne, wydanie piąte, poprawione, Poznań, 1932. Księgarnia św. Wojciecha, 247 str. cena 4 zł.

Poczytna książeczka prof. Peretiatkiewicza wyszła w nowym, poprawionym wydaniu, przy czym (signum temporis) cena książki została znacznie obniżona. W obecnym wydaniu autor wyprowadza szereg komentarzy do Konstytucji, przytaczając różne interpretacje, którym nie ulega nasza Konstytucja w latach ostatnich.

Pieczeć miasta Torunia



Na zdjęciu naszym podajemy 5 pieczęci miasta Torunia: 1) pieczęć starego miasta Torunia z czasów około roku 1300 (Matka Boska na tronie), 2) pieczęć nowego miasta Torunia również z czasów około 1300 (Bastion drewniany), 3) pieczęć sekretna miasta Torunia z XIV wieku (z wizerunkiem św. Jana Chrzciciela), 4) pieczęć starego miasta Torunia z XIV wieku (brama trzywieżowa) i 5) pieczęć miasta Torunia po złączeniu obu miast, Starego i nowego go z czasów Kazimierza Jagiellończyka t. j. z roku 1470, używana dotąd. (Anioł z tarczą herbową).

Kulisy „czarnej” Hiszpanji Ci, którzy „rządzą”.

— Jak anarchiści zdołali się zorganizować? Nigdy od obalenia monarchji prasa zagra niczna nie była tak zwalona artykułami o Hiszpanji: depesze, wywiady, reportaże, korespondencje, fotografie, artykuły wstępne — wszystko o Hiszpanji. Przedewszystkiem trzeba pamiętać, że prasa ta była kilka dni temu wyprzedzona w pole: z komunikatów oficjalnych rządu dowiedzieliśmy się, że oto w Hiszpanji jacyś tajemniczy „eksterniści” palą, mordują, rzucają bomby. Dopiero teraz okazuje się, że pod tą mylącą i ogólnikową nazwą kryje się najgroźniejsze dziś niebezpieczeństwo Hiszpanji: anarchizm. Nie komunistyczny, ale anarchistyczny rewolucja (jak o tem pisaliśmy słusnie) gotuje się w dawnym mocarstwie Filipa II.

Dziś nie ulega wątpliwości, że nie pod czerwonym, ale pod czarnym sztandarem, anarchiści, grupują się najbardziej czynne, najdzielniejsze elementy rewolucyjne. Anarchiści — „wrogowie władzy” — potrafili się obecnie doskonale zorganizować. Podczas, gdy Moskwa śpią swym bojówkom, oni mają pie niądze. Pochodzą one z dokonywanych wciąż grabieży banków i kas, wreszcie z haraczu, jaki muszą skadać pod groźbą zamachów bombowych na fabryki, wleczy przemysłowcy. Podobno te harace sięgają w ogólności bardzo wysokich sum. anarchiści dysponują dziś

zmienną się gabinetem energiczną walkę: wal ich wówczas nazywano, rozpoczęły szybko przez sądy, obawiające się zemsty za wyrok skazujący, przybrała nową formę: mianowicie, schwytanego anarchiście zabijano na miejscu, bez sądu. W ten sposób wytracono, — w jak najbardziej konstytucyjnych i „praworządnych” czasach — moc ludzi. Nie wiele to pomagało. Na początku rządów Primo de Rivery zaprowadzono publiczne egzekucje, tym razem skazywanych w normalnej procedurze. Anarchiści „zeszli do podziemia”.

Rozdanie nagród w salonie zimowym I. P. S.

WARSAWA. PAT. — Na posiedzeniu sądu rozdania nagród w salonie zimowym Instytutu Propagandy Sztuki, pod przewodnictwem profesora Władysława Skoczylasa po przeprowadzonej dyskusji przyznano następujące nagrody:

Nagrody p. prezesa Rady Ministrów po 500 zł. Franciszkowi Styrnkiewiczowi za rzeźbę „Głowa Jana Kasprzycza”, Wacławowi Bonowskiemu za obraz „W pracowni”

Nagrody ministerstwa WR i OP po 500 zł. Kamilowi Witkowskiemu za obraz „Martwa Natura” i Ludwice Nitschowej za rzeźbę „Pontret p. Curie-Skłodowskiej”.

Nagrody ministerstwa spraw zagranicznych po 500 zł. Jadwidze Simon - Pietkiewiczowej za obraz „Domy i ludzie”, oraz

Tadeuszowi Potworowskiemu za obraz „Martwa Natura”.

Nagrody Banku Rolnego po 500 zł. Władysławowi Jarockiemu za obraz „Zimowy poranek” oraz Wacławowi Taranowskiewiczowi za obraz „Martwa Natura”.

Nagrodę Magistratu Warszawskiego 500 zł. Zygmuntowi Grabowskiemu za obraz „Akt”

Nagrodę Pocztowej Kasy Oszczędności 500 zł. Leonowi Dolżykiemu za obraz „Portret córki”.

Kto wygrał?

WARSAWA. PAT. — W drugim dniu ciągnięcia III klasy 26 Polskiej Państwowej Loterii Klasowej główne wygrane padły na numery następujące:

- 20 tysięcy zł. — 141.444, 15 tysięcy zł. — 57.196 i 58.175, 10 tysięcy — 122.195, 5 tysięcy — 37.623, 56.149, 69.060, 128.319, 2 tysiące — 11.806, 56.833, 73.495, 136.004.

PAMIĘTAJ OBYWATELU, ŻE W WIEKU OD 15 DO 60 LAT, CO TRZECI CZŁOWIEK UMIERA Z GRUZYLCY! WYOBRAZ SOBIE OGROM TEJ KŁESKI I POPIERAJ WALKĘ Z NIĄ. KUPUJĄCE NALEPKI PRZECIWGRUZYLCZE! POPIERAJCE BUDOWE SANATORIUM POD WILNEM.

Ponad wszelką wątpliwość wyższy

Jest środek, który został wynaleziony po latach całych poważnej pracy i oddany do rąk publiczności dopiero po przeprowadzeniu klinicznych doświadczeń przez wybitnych naukowców. Jeśli więc po 30 latach środków ten cieszy się na całym świecie uznaniem z powodu swej skuteczności, czystości i nieszkodliwości, to można twierdzić, że jest wyższy ponad wszelką wątpliwość. Aspiryna istnieje tylko jedna! Do nabycia w aptekach.

14 stycznia 1933 r. w salonach OFICERSKIEGO KASYNA GARNIZONOWEGO

Pod protektoratem Ministra W. R. i O. P. JANUSZA JĘDRZEJEWICZA

DOROCZNY BAL SZKOŁY NAUK POLITYCZNYCH

Zaproszenia można otrzymać w Bratniej Pomocy Szk. N. P. przy ul. Arsenalskiej 8, w godz. od 17-tej do 18-tej codziennie.

Bratniej Pomocy Szkoły Nauk Politycznych. Początek o godzinie 23-ej. Trzy orkiestry. Moc atrakcyj i niespodz.

PÓŁTORA MILJARDA DOLARÓW

Co byś zrobił, żebyś miał tysiąc złotych? — dwa, trzy, dziesięć, sto tysięcy? — Takie pytanie zadają sobie często nawzajem ludzie dla rozrywki. We wstępnej klasie „targowca” w ten sposób można od złotych dziesięciu: może jakiś drobiazg, niezbędny zda się przedmiot? — Od złotych dziesięciu, po przez dziesięć tysięcy do pół i całego miliona. To jest to minimum. Zupełnie do innej kategorii należą „obroty dolarowe”, w fantazji oczywiście. Przecież można mieć dużo, dużo dolarów. Są ludzie, którzy je mają. Oczywiście nikt na całym świecie nie wierzy, żeby ci ludzie byli nieszczęśliwi, mimo wszystkie pedagogiczno — popularne wystawki dla młodych. Ale rozplanować taką kupę pieniędzy nie jest wcale łatwo. Trzeba się dobrze pogłowić, jakkolwiek zawsze odpowiedzi wypadają mniej więcej błado i jednostajnie.

Pewien feljetonista w ryskiem „Siewodnia” ogłosił konkurs na odpowiedź, jak rozporządzić sumą półtora miljarða dolarów, którą mogłby podarować Rockefeller, jako że ją posiada. Półtora miljarða dolarów, to już jest kwota

pięć dom w Rydze i willę na Rivierze, ale mogę posiadać własny yacht, auta najlepsze marki, ba, aeroplan, lub nawet zeppelin. Można jeździć i latać po całym świecie, zwiedzać najróżniejsze kraje. Mimo wszystko, jesczeżby nie wyczerpał tych półmilijona procentów. Przy puszczy ofiaruje sto milionów dolarów dla państwa, albo lepiej 200, było nie było!... Biednym rozdać 10 milionów dolarów... nie, niech mają 20 milionów! (hojny był ten kupiec). Jakieś tam głupie jescze 20 milionów na szkoły, zakłady, przytulki. Drugie tyle na różne subwydatki i stypendja naukowe. Jescze, powiedzmy, jakieś drobiazgi. Ledwo, ledwo mogłby wyczerpać pół miljarða. Teraz 400 milionów dolarów darowując z ciepłej ręki Lidze Narodów (czy nie szkoda tytułu pieniędzy?) — i Akademii Francuskiej. Coś nie coś ponadto dajmy innym instytucjom naukowym i artystycznym. W ten sposób po długich medytacjach wyczerpie ten nieszczęsny miljarð. Ale co na Boga uczynić z pozostałym pół miljarðem?

Jakis młodzieniec nadesłał długi elaborat o zwalczaniu obecnego kryzysu gospodarczego. Kryzys — zdaniem owe go młodzieńca — spowodowany jest ciasnotą terenu. Ludzkość musi mieć wię-

cej miejsca. Miejsca takie na kuli ziemskiej są, tylko trzeba je przystosować do warunków i wymogów życia ludzkiego. Grenlandja, Syberja, pustynie, takie jak Gobi, a przedewszystkiem Sahara. Sahara — pisze autor i posiadacz półtora miljarða dolarów — jest półtora razy większa od Europy. Trzeba przekopać kanały, stworzyć system sztucznej irygacji. Na początek niech pójdzie tylko połowa piasków pod żyzne ogrody i pola. Wystarczy. Półtora miljarða wlecie w te piaski, jak nie, a pół miliona ludzi będzie mogło mieszkać wygodnie i wytwornie na Saharze.

Jakis „obywatel goroda Rewela” (ja izwiniajus: Talina) znajduje odrazu odpowiedź: co znaczy półtora miljarða! On jest patriotą żydowskim i wie doskonale, co zrobić z pieniędzmi. Dać tyle Arakom, żeby się wynieśli z Palestyny, żeby mogli zabrać swoje rzeczy, i swoje manatki, i wielbłądy, i żony, i osły, i woly. Niech oni jadać sobie na złamanie karku, a finstere jehr! Reszta, to ona powinna być rozdzielona pomiędzy tych wszystkich żydów, którzy chcą jechać do Palestyny i tam się osiedzić. Ten projekt oczywiście w ogólnym zarysie wydaje się bardzo łatwy. Ciekaw jestem tylko, wiele zgłosi się Arabów, a

wiele żydów po pieniądze? Których będzie więcej? i wielu będzie takich Arabów, którzy wezmą pieniądze i nie zechcą wyjechać, a takich żydów, którzy wezmą pieniądze i nie zechcą pojechać... Jakis gimnazjista proponuje zużytkować fundusze Rockellera wyłącznie na awiację. „Wszyscy ludzie powinni, chociaż raz w życiu, latać. Latać to w powiecie, a nie, nikomu niepotrzebny, algebrzy czy geometriji”. — Czy fizyki i innych nauk niezbędnych do opanowania techniki lotniczej również nie chciałby się uczyć ten wielki awiator, cudowny posiadacz miljarða dolarów?

Głos kobiety. Naturalnie, mówi co innego niż myśli i chce. Ani słowa o strojach, o przebogatyń perlach, brylantach, diademach, pierścionkach, kolcach, Paryżu; ani słowa o balach, filmie i jedego bohaterach, autach, pałacach, wylach; ani słowa o najpiękniejszym kawalerze świata, muzyce, rozkoszy, tańcach. Kobieta chce być w porządku, wykażać, że jest przedewszystkiem kobietą, istotą słabą, a więc nie powołaną do administrowania półtora miljarðem dolarów. Coby zrobiła, gdyby miała te pie-

niądze. Powoła komisję, złożoną z ludzi rozumnym, znanych w całym świecie z rozrozmności umysłu. Do komisji wchodzić: Einstein, Marconi, Mac Donald, Bernard Shaw. Sobie zostawia tylko skromną sumkę, maleńki milion dolarów, za który mogłaby zrobić dużo dobrego. Kobieta ta mieszka w Libawie.

Tak, tak i w Libawie, żyjąc ze skromnej pensyjki nauczycielskiej, patrząc na zamierzając miasto i próchnięjący port, na zardzewiałe doki, ale piękne morze — można marzyć o półtora miljarðie dolarów. Każdy, absolutnie każdy, ma prawo marzyć.

Próbuję na własną rękę zadać swemu przyjacielowi w Wilnie także pytanie: — Cobyś zrobił, gdyby ci Rockefeller darował półtora miljarða dolarów?

— Po pierwsze, nie odpowiadam na głupie pytania, po drugie, Rockefeller nigdy mnie tych pieniędzy nie podaruje, po trzecie nie zna mego adresu, bo ze starego mieszkania zostałem wyeksmitowany, po czwarte, nie przyjmuję tych pieniędzy, w obawie, że Izba Skarbowa wyznaczy mi zaraz dwa miljarðy podatku...
az.

Dziś i jutro ostatnie dwa dni wyborów 9 najzastężeńszych Wilnian

Głosowanie zamknięte będzie w niedzielę 15 stycznia o godz. 5 wieczór

Zastężeńsi wilnianie

W dniu wczorajszym oddano 890 biuletynów, z których zakwestjonowano 7. W ten sposób do dnia dzisiejszego na plynęło 3861 odpowiedzi. Po obliczeniu wyniki łączne przedstawiają się następująco:

W dziale Kapitan: — ks. Lubianiec — 938 gł.

Ks. ks. Jasiński 445; Kulesza 270; Nowak 181; Kucharski 155; biskup Michalicki 137; Meyszowicz 134; Hryniewski 120; Plejowski 117; Puciata 102; Kretowicz 99; arcyb. Jajbrzykowski 94; arch. Teodorowicz 92; ks. ks. Wyczman 72; Miłkowski 61, superintendent Jastrzębski 50; ks. Zawadzki 42; nadrab. Rubin 39; ks. ks. Rogalski 40; ks. Siedziwicz 32; rab. Grodzinski 32; ks. Krauze 27; ks. Alchimowicz 19; ks. Falkowski 17; hachan Szapszal 15 głosów.

W dziale Uczony: — prof. Marjan Zdzichowski — 1642 gł.

P. p. prof. Władyczko 637; prof. Parczewski 204; prof. Pigoń 125; prof. Kościółkowski 120; prof. Lutosławski 78; prof. Szymański 71; prof. Ehrenkreutz 59; prof. M. Rose 46; Gimbitt 41; prof. Karalia - Korbut 38; H. Lowiański 37; ks. Puciata 30; prof. Masso nius 28; prof. Jakowicz 24; prof. Srebrny 22; ks. Falkowski 20; Hiller 19; Uziemblo 18; prof. Ruszczyk 14; ks. Zdanowicz 12; prof. Modelski 10 głosów.

W dziale Pisarz: — Stanisław Mackiewicz — 975 gł.

P. p. W. Charkiewicz 518; H. Romer Ochowska 325; M. Reutówna 270; K. Lezczyc 241; W. Dobaczewska 178; B. Świeciński 158; J. Wysocki 137; W. Hulewicz 102; K. Ila-kowiczówna 100; T. Łopalewski 79; M. Zdzichowski 70; L. Zycka 63; J. Obst 51; W. Gułowski 50; H. Dembiński 42; J. Rolicki 24; St. Wankowicz 19; J. Wierzyński 17; J. Mackiewicz 13 głosów.

W dziale Artysta - plastyk: — prof. Ferdynand Ruszczyk — 2039 gł.

P. p. Kulesza 261; R. Jachimowicz 253; L. Siedziwicz 225; Horyd 160; G. Achrenowicz 85; B. Jamont 67; M. Rouba 58; St. Jarocki 50; Gadowski 45; H. Kuna 43; J. Hoppen 39; W. Cwyniński 37; B. Bałukiewicz 29; Cz. Zamierowski 27; P. Hermanowicz 21; E. Kazimierowski 20 głosów.

W dziale Artysta teatru: — Juliusz Osterwa — 1367 gł.

P. p. K. Wyrwicz - Wichrowski 1187; L. Wolejko 363; N. Miodziewska 246; J. Jasiński 72; A. Zelwerowicz 69; Fr. Rychnowski 62; Tatrzański 38; Zb. Śmiałowski 37; Wyrzykowski 29; Szymański 25; J. Kulczycki 15 głosów.

W dziale Działacz społeczny: — ks. Lubianiec — 588 gł.

P. p. Kozłowski 434; Brensztajnowa 410; Kulesza 395; Władyczko 309; Ostrejko 309; Dobosz 110; Brokowski 88; Raczewicz 88; Zeligowski 69; Kościółkowski 47; Kościółkowski 40; ks. Kafarski 35; Gutowski 33; Abramowicz 29; Jeleniśka 28; dr. Suszyńska 24; Bielawski 20; Ruszczyk 20; Rodziewicz 18; ks. kretowicz 17; ks. Nowak 13; Góra 11; Wilczewska 11 głosów.

W dziale Adwokat: — Z. Jundziłt — 965 gł.

P. p. Engiel 495; Szyszkowski 376; Jasiński 271; Strumilo 217; Zmitrowicz 161; Krzyżanowski 112; Petruszewicz 62; Andrejew 73; Bajraszewski 67; Abramowicz 65; Wiszniewski 52; Sopoćko 46; Rodziewicz 44; Kozłowski 32; Kulikowski 32; Czernichow 29; Folejewski 27; Olechnowicz 27; Rutkiewicz 15.

W dziale Lekarz: — dr. Odyniec — 1027 gł.

P. p. Władyczko 350; Świdra 342; J. Sumo rok 328; Maleszewski 200; Kudrówicz 102; dr. Borowski 100; dr. Tyminski 93; dr. Sztolerman 75; dr. Jablonowski 70; dr. Rudzinski 61; Krzyżobłocki 59; prof. Michajda 52; Kisiel 47; Schermann 32; Legietko 29; Jajwinski 27; Ign. Abramowicz 21; prof. Jakowicz 18; Szabad 17; Dobaczewski 16; Bonasz 15; prof. Januszkiewicz 15; Iszora 13 głosów.

W dziale Pedagog: — prof. Stanisław Kościółkowski — 1099 gł.

P. p. Matuszkiewicz 328; J. Maciejewicz 290; B. Zapasnik 256; J. Zelski 144; M. Massonius 118; Trzeciak 118; Staniewiczowa 90; ks. Puciata 71; Z. Federowicz i T. Młodkowski po 64; T. Turkowski 49; C. Epsztejn 45; St. Cwyniński i St. Paszkiewicz po 44; A. Narwojcz 36; W. Świdowa 33; S. Świętorczyk 32; Woywicki 30; Z. Hryniewicz 26; Siemaszko 26; Z. Paszkowska 24; Antoszcuk 21; Staszewski i Sumorokówna po 20; ks. Zdanowicz i Starościk po 18; A. Hirsberg i Świdziński po 17; Z. Domaniewska i ks. Marcinowski po 13 gł.

Odczyt p. prof. Wierzyńskiego w Z. I. W. R. P. w Wilnie

W dniu 11 stycznia br. odbył się w lokalu ZIWRP pierwszy zapowiadany odczyt p. prof. Wierzyńskiego na temat: „700-lecie Torunia”, który ze względu na osobę prelegenta, jak również „Kolo Pracy”, które jest inicjatorem mającego się odbyć szeregu odczytów na różne tematy, sala zapelnila się po brzozi inwalidami i gośćmi. W samym odczytce p. prof. Wierzyński zajął się historią Torunia, ujmując ją w nader dostępny sposób dla wszystkich.

Po odczytce prelegenta magdrono humani oklaskami, a w imieniu ZIWRP, zwołano p. prof. sentencje podziękowanie nie. W czasie powyższego wieczoru daly się zauważyć różne drobne niedokładności, które nalezy na przyszłość usunąć, a mianowicie: w sali, szatkaniu miejsc i serwowaniu krzesłami w czasie odczytu, a przed odczytem uruchomienie głośników radiowych, który uprzyjemnia gościom chwilę oczekiwania. A zatem do najbliższej srody, kiedy u ust p. prof. Lorentza dowiemy się czegoś o „Bazylicie Wileńskiej”. K. B.

Komunikacja miejska w Wilnie

Komunikacja miejska jest integralną częścią gospodarki miejskiej, żywo obchodzącą mieszkańców miasta i dlatego też zagadnienie komunikacyjne winno być rozwiazane przez czynnik samorządowy miejski z uwzględnieniem potrzeb mieszkańców i tendencji rozwojowych miasta.

Ta ważna i nieodłączna funkcja życia wielkomiejskiego nie może być wyłącznie obiektem eksploatacji dla kogos niezwiązanego z życiem miasta i jego przyszłością. Miasta — olbrzymy, jak Paryż i Landyn zawdzięczają swój wzrost i dominujące stanowisko światowych ośrodków cywilizacyjno-kulturalnych gęstej i sprawnej sieci komunikacyjnej. Rola i znaczenie komunikacji miejskiej widoczna jest na mniejszym przykładzie. Wystarczy zaobserwować ruch tramwajowy Warszawy, szczególnie w godzinach porannych i przedwieczornych, aby uświadomić sobie podstawowe znaczenie sieci komunikacyjnej dla życia naszej stolicy.

Wilno, jedno z większych miast Rzeczypospolitej znajduje się już w takiej fazie rozwoju, że trudno byłoby mu się obyć bez dogodnej komunikacji miejskiej. Poza zwykłe usługi zapewniającymi ekonomię czasu i wysiłek fizycznego dla mieszkańców Wilna, komunikacja miejska posiada znaczenie głębsze. Rozrzucone na znacznych przestrzeniach Wilno, bez dogodnej komunikacji rozwijać się nie może.

Mimo ciężkie warunki gospodarcze, Wilno rośnie przestrzennie i rozwija się pod względem cywilizacyjnym i kulturalnym. Wprawdzie brak mu zewnętrznych bodźców i sprzyjającej koniunktury gospodarczej, jaka istniała przed wojną, ale zato posiada perspektywę rozwoju wielkiego ośrodka cywilizacyjnego dla obszarów ziem Północno-Wschodnich. O roli tej miasto nie może zapominać i już obecnie oblicza swe urządzenia na większą miarę. Oczywiście, komunikacja miejska stoi tutaj na pierwszym planie jako naturalny impuls wzrostu terytorjalnego miasta.

Z chwila, gdy czas i odległość, te największe przeszkody zespolenia centrum miasta z przedmieściami i rozległymi peryferiami, zostaną pokonane, wówczas każda pędź ziemi w promieniu 10-ciu kilom. może zmienić swoją wartość i charakter. Olbrzymie przestrzenie podmiejskie staną się wówczas działkami nadającymi się do budownictwa mieszkaniowego, Leśniki, Markucie, Rowne-Pole, Kuprjaniszki, Jerozolinka mogą być zabudowane indywidualnymi domkami z ogródkami dla licznych rodzin mieszkańców miasta.

Odciążenie centrum i rozbudowa na obwodzie to wycieczna rozbudowa dla

wszystkich miast. Niema potrzeby udawać, że Wilno ze swemi uroczniami okolicami przez samą naturę popychane, jest w tym właśnie kierunku.

Uważam, że każda okoliczność sprzyjająca inna być wykorzystana dla realizacji widnej urbanistycznej miasta — ogrodu. Wiadomość o przyznaniu przez Radę Ministrów 20-tu milionów na cele budownictwa mieszkaniowego, zwłaszcza drzewnego, ludzi nadzieje, że co najmniej kilka milionów z tych kredytów dla Wilna przypaść powinno. Tembardziej, że taka dotacja pozwoliłaby przeprowadzić skuteczną walkę z klęską bezrobocia, gniebiącą miasto i ożywiająca znaczenie życia gospodarczego.

Z zakłętego koła impasu trzeba jakoś wyjść. Wyjście może być, jeżeli ze splotu trudności i zagadnień jakimi żyje miasto wyciągnąć choćby jedno i postawić go należycie, wówczas następuje ożywienie w całym organizmie gminy. Komunikacja miejską uważam za jedną z najczulszych funkcji życia miasta. Racjonalne i szczęśliwe postawienie jej może przyczynić się do ożywienia całości.

Korzystanie z usług „Arbonu” w zakresie obsługi komunikacyjnej m. Wilna uważać należy tylko za epizod w całości realizacji zagadnienia komunikacyjnego. Epizod wplątany do tej ważnej sprawy, z czem nalezy jak najprędzej skończyć, jako eksperymentem obcym za równo potrzebom miasta w chwili obecnej, jak i jego tendencjom rozwojowym. Obcy kapitał o nastawieniu wyłącznie eksploatacyjnemu nigdy nie będzie chciał ani umiał odegrać roli czynnika twórczego. Kalkulacja cała „Arbonu” dąży do osiągnięcia największego zysku w najkrótszym czasie bez uwagi na to, co się później stanie z eksploatowanym terenem.

Na tem polegałaby cała różnica między przedsiębiorstwem Komunikacji Miejskiej, opartem na innych obliczeniach i nadewszystko na innych kapitałach.

Moim zdaniem, zharmonizować swój własny interes z potrzebami miasta może tylko przedsiębiorstwo, oparte o kapitały lokalne. Przedsiębiorstwo takie związane z własnym terenem, mogłoby operować w swych kalkulacjach dłuższe mi okresami czasu, i dać miastu moment stałości, tak niezbędny dla przewidywań gospodarczych. Takie przedsiębiorstwo może i powinno powstać. Na tomiast groźby „Arbonu” o wycofaniu wozów można przyjąć z zadowoleniem, jako likwidację makrokrzywdy dla miasta próby rozwiązania sprawy komunikacji miejskiej. S. B.

Na filmowej taśmie

„CZEMP” — PAN.

Film nie jest tylko szeregiem zdjęć, powiązanych trzema obrazów i dźwięków. Jest jeszcze coś między zdjęciami, poza trzema, coś, co mówi własnym językiem, narzucającym się swą bezpośredniością. Genialność reżysera objawia się tutaj zależnie od natężenia talentu. King Vidor reżyserował „Wielką pa-

nie” i „Czemp”. Reżyser ten zna język filmowy i umie mówić nim do ludzi. Ex-czempion boksu Andy stracił sławę, żonę i wszystko, co miał. Został przy nim jedynie mały Diek. Syn jest mentorem ojca. Powstrzymuje go wedle sił od picia i gry, chce z nim widzieć Czemp na ringu w blasku sławy.

Matka Dieka żyje i choć przy rozwodzie dziecko przyznano Czempowi, chciałaby małego mieć przy sobie. Cóż, kiedy Dieka nie może odebrać od Czempa. Syn czuje, że ojciec mimo swej szorstkości, żyje tylko dla niego.

W obrotach kola fortuny ma Czemp chwile, gdy jest na wozie. Wówczas odbija sobie niepowodzenia.

Zdarza się okazja do walki. Ex-Czemp może znowu zdobyć mistrzostwo. Trenuje. Ale Diek widzi, że Czemp już nie jest ten sam. Meksykańczyk może go zwyciężyć. — I tu jest gra dziecka, które chce ustrzec ambicję Czempa od porażki.

Trzeba czuć ten film. Bo nie doskonała technika zdjęć, nie bresz głęboka, ani mistrzowska gra jest głównym walorem „Czempa”. Jest w nim uczucie. Mocne i proste, zrozumiałe i jasne, wstrząsające do głębi. Serce jest tu rdzeniem i motorem wszystkiego. Dlatego „Czemp” każdego zachwyca, do wszystkich przemówi. Doskonałość reżyserji odpowiada dosko-nalosci aktorów.

Na tle świetnie ułożonego zespołu wybija się duet — Wallace Beery — Jackie Cooper. Trzeba widzieć gra obu tych mistrzów, by mieć o niej wyobrażenie.

Wallace Beery dostal za „Czemp” nagrodę Akademji Filmowej.

Jackie Cooper (wykazał, że jest równie doskonały, a może i lepszy, bo mniej zamierowany od zapomnianego już Jackie Coogana.

Razem dali kawałek, która na długo po-



KRONIKA wileńska

SOBOTA
Dzień 14
Entroznaj
jutro
Pauz post.

Wschód słońca g. 7,42

Zachód słońca g. 14,57

KOMUNIKAT STACJI METEOROLOGICZNEJ U.S.B. W WILNIE:

Z DNIA 13 STYCZNIA

Cisnienie średnie: 777.
Temperatura średnia: —14.
Temperatura najniższa: —18.
Temperatura najwyższa: —9.
Opad: —
Wiatr: wschodni.
Tendencja: lekki wzrost.
Uwagi: pogodnie.

PROGNOZA P.I.M.-a na dzień dzisiejszy:

Ranek chmurno lub mglisto, miejscami zwłaszcza w górach możliwe drobne opady, w ciągu dnia rozpozodzenie. Nocą silny, w dzień umiarkowany mróz. — Stabe wiatry zachodnie.

MIĘSKA

— **PRELIMINARZ BUDŻETOWY.** — Prace nad nowym preliminarzem miejskim na rok 1933-34 trwają bez przerwy. Posiedzenia komisji i magistratu odbywają się prawie codziennie, a to w celu opracowania budżetu jeszcze przed 1 kwietnia.

Najwięcej zastrzeżeń budzi strona dochodowa preliminarza, bowiem jak to wykazała praktyka roku ubiegłego, przewidywania na wpływ określonych sum, szczególnie w dziale podatków, są nieralne w praktyce. Preliminarz z tego powodu uśredniono co pewien czas zmieniać.

Obecnie więc największą troską pracujących nad budżetem jest dostosowanie go do możliwości płatników, przez bardzo ogólnie zestawienia wysokości poszczególnych pozycji.

— **NAGRODA LITERACKA MIASTA.** Z uwagi na stan finansowy miasta, nie wyznaczono w roku bieżącym odpowiedniej sumy na nagrodę literacką Wilna.

Pieniężną nagrodę w roku 1931 otrzymała jak wiadomo p. Blakowiczówna.

— **BEZROBOCIE.** — Bezrobocie na terenie Wilna wyraża się obecnie cyfrą 6191 pozostających bez pracy. Bezrobocie w ostatnim tygodniu wzrosło o 30 osób.

SKARBOWA

— **LUSTRACJE SKARBOWE.** Z dniem 15 bm. władze skarbowe przystąpią do lustracji przedsiębiorstw na terenie całego województwa, w celu stwierdzenia, które z nich nie wykupily świadczeń na rok bież.

UNIERSYTECKA

— Z **UNIERSYTETU.** Dzień, dnia 14 stycznia o godzinie 14-tej w Auli Kolumbowej Uniwersytetu odbędzie się promocja następujących osób:

Na doktora w dziedzinie lekarskiej: Emilija z Dawidów Dylewskiej, Ireny Ostrowskiej, Stanisława Kowalewskiego, Józefa Mazurka.

Na doktora filozofji w zakresie botaniki: Ireny Morawskiej — Boguszwskiej. — Wstęp wolny.

AKADEMICKA

— **Walne zebranie SKMA.** Odrodzenie, SK MA Odrodzenie zawiadania swych członków, ze dnia 15 stycznia 1933 r. o godz. 16 w lokalu Kola Prawników odbędzie się Zwyczajne walne zebranie.

Obecność członków konieczna. — **Zarząd Sodalitji Marjańskiej Akademii** czek zawiadania, ze dnia 15-11 33 r. po Mszy św., odprawionej o godz. 9 w kościele św. Jara i Komunii św., odbędzie się zebranie ogólne w Ognisku własnym (ul. Uniwersytecka 9 — 9). Obecność wszystkich członków jest konieczna.

SZKOLNA

— **LEKcje w SZKOŁACH.** Po trzytygodniowej przerwie świątecznej, lekcje w szkołach rozpoczęła się w poniedziałek. W szkołach zawodowych praca rozpoczęła się przed tygodniem, wobec wprowadzenia tam dwutygodniowych ferij.

Szkoła Powszechna „Trinity Hall” otwarta zostanie dnia 15 stycznia, za zezwoleniem Kuratora okręgu szkolnego wileńskiego, jako szkoła rozwojowa.

Program — ściśle według programu rządowego.

Obowiązujące sporty: Lacrosse, tenis, riding i ski w wyższych klasach; w niższych gimnastyka rytmiczna.

Konwersacja angielska od najniższej klasy.

Kancelaria przyjmować będzie zapisy od dnia 14 stycznia codziennie, od 11 do 1-jej, w lokalu instytutu języków obcych Shellaj's Institute, Żygmuntowska 20 m. 3

zostanie w pamięci. Właśnie dlatego, że w grze obaj się uzupełniają.

„Czemp” jako film należy do najlepszych. Jest w nim uczucie. Mocne i proste, dobitnie świadczy o rozwoju sztuki filmowej. — **Tad. C.**

Muzealne fazdrygulstwa

Fazdrygulstwem nazywa St. Ig. Witkiewicz pewien ujemny objaw naszego życia kulturalnego. Jest to bylejakie fazdrygowanie roboty kulturalnej, miast ją starannie i precyzyjnie wykonać. Fazdrygowanie to łączy się z bałagulstwem; stąd nazywa fazdrygulstwem.

W końcu listopada ubiegłego roku umieszcilom notatkę o wileńskim „Muzeum Sztuki Współczesnej”. Notatka była skargą rzuwającą człowieka kulturalnego, który nie może korzystać z tych rozkoszy artystycznych, jakie powinno dostarczać Muzeum. Dlaczego nie może korzystać? Dlatego, że Muzeum jest wciąż nieczynne. Zamknięte w kordegardzie pałacu wojewódzkiego, a na drzwiach napis: kluczy w woznego. Odkłówek przychodził z potrzebą artystyczną i czyta: kluczy w woznego. A woznego niema. Człowiek odchodzi niezaspokojony.

Notatka zawierała inną jeszcze skargę: na samo pomieszczenie muzeum, które jest nieodpowiednie dla galerji obrazów, albowiem w salach jego panuje wilgoć, zagrażająca malarstwu.

Na notatkę listopadową odpowiedział zarząd Muzeum pismem, które zostało w całości wydrukowane. Okazało się z pisma tego, że wilgoć w kordegardzie niema, i że muzeum jest chwilowo zamknięte z powodu przenosin obrazów do nowego (tymczasowego) lokalu na pierwszym piętrze pałacu. W grudniu — oznajmił zarząd — muzeum zostanie ponownie w salach pałacowych otwarte; w grudniu będzie mogła redekacja i jej mylnie poinformowany sprawozdawca odwiedzić muzeum w nowym lokalu.

Minął grudzień. Nadeszła połowa stycznia. Muzeum nie zostało jeszcze otwarte. — **Fazdrygulstwo.**

— **Ostatnie przedstawienia rewji.** — Dziś w naszym ciągu wielka rewja tradycyjna — „Yo-yo”. Humor, werwa i wesołość panują podczas całego widowiska. Bogaty program, składający się z najnowszych utworów stano- wy jakby wianek najulubieńszych piosenek, zabawnych skeczów, oraz elektrycznych tańców. Wszystkie produkcje na te pomysłowe dekoracje. W wykonaniu bierze udział cały zespół artystyczny teatru. Zniżki ważne. Rewja ta niebawem schodzi z repertuaru, ustępując miejsca najbliższej nowości operetki wej.

— **„Róża z Florydy”** — Najbliższą premię rz zapowiadaną na wtorek 17 bm. będzie ostatnia nowość repertuaru, operetka Falla „Róża z Florydy” oznaczająca się przepiękną muzyką i interesującym librettem. Operetka ta odzwierciedla przeżycia emigracji rosyjskiej w Ameryce i Francji, cieszyła się wszędzie wielkim powodzeniem. Pracownie teatralne przygotowały do operetki tej nową malowniczą wystawę. Reżyseruje M. Tatrzański.

— **Popołudniowa niedziela w Lutni.** — Ciesząca się wielkim powodzeniem wesoła operetka Kollo „Lady Chic” grana będzie po raz ostatni w niedzielę najbliższą o godz. 4 p.p. z udziałem J. Kulczyckiego. Ceny miejsc — zniżone.

— **Artur Rubinstein** pozyskany został przez Wileński Towarzystwo Filharmoniczne na jeden tylko występ w niedzielę 15 bm. Fenomenalny polski pianista — wirtuoz da się usłyszeć po kilkuletniej niebytności, dzięki stałym podróżom artystycznym po krajach Europy i Ameryki Południowej.

Bilety w Biurze Podróży „Orbis” Mickiewicza 11-a, od 9 rano do 7 wiecz.

CO GRAJĄ W KINACH?

REWJA — Serca ma rozbrozić CASINO — 10% dla mnie!

PAN — Czemp.

HOLLYWOOD — Kongres tańcy.

SWIATOWID — Bracia Karamazowy.

HELIOS — Rasputin

STYLOWY — Król podziemi Paryża.

LUX — Cud wilków.

WYPADKI I KRADZIEŻE

— **ZDRADZIŁ GO WYTRYCH.** Na ul. Zawalnej policja zatrzymała znanego jej Lejbe Gierszanowicza, u którego znaleziono w kieszeni wytrychy.

W myśli nowych przepisów Gierszanowicza skierowano do Starostwa Grodzkiego. Grozi mu za posiadanie wytrycha 6 miesięcy aresztu.

— **ALARM POZAROWY.** — Na ulicy Węglowej 5 spłonęły składziki z zapasem węgla i drzewa.

Włoski z wilczego ogona

W dodatku łowieckim do „Słowa” znajduje się rubryka pt.: „Piórka z kaczego ogona”. Tułka camera obscura, chwytająca z humorem różne kaczki łowieckie. Operuje nią artystycznie redaktor dodatku p. M. K. Pawlikowski.

1. Przedwczoraj w „Słowie” ukazał się artykuł p. M. Römer pt.: „Odwrót”. Była w nim mowa o pladze wilków na kresach. Wilki napadają na ludzi! Wedrowcy, mając przed sobą dłuższą leśną drogę, polecają duszę Bogu! Straszno.

2. P. Michał K. Pawlikowski we wczorajszym numerze „Słowa” odpowiedział na „Odwrót”. Myśliwi-fachowcy — pisze — śmiać się będą, gdy im się powie serjo o napadzie choćby całego stada wilków na jednego nienazbrojonego człowieka. Tułka camera obscura jest dla światowidła.

3. Polska Agencja Telegraficzna przynosi z dnia 13 stycznia następującą wiadomość: „Na terenie powiatu lidzkiego zaczęły pojawiać się stada wilków. Pod Sobotnikami walki atakowały dwóch posterunkowców, którzy zmuszeni byli chronić się w drzewo, między Gajwą zaś a Iwjem wilki odczoły furmankę wiozącego pocztę. Administrator dóbr hrze organizuje przeto w dniu 24 stycznia polowanie na wilki, w którym wezmą udział myśliwi z Lidy i okolicy”. Ach, te wilki pod Sobotnikami i Iwjem! Nie czytają „Piórka z kaczego ogona”? Nie liczą się z tem, że fachowi myśliwi śmieją się, gdy im mówić o ich napadach na człowieka. — **Ladziński.**

Komfortowa Cukiernia
MICKIEWICZA 7, telefon 72-22

„FORTUNA” KONCERTY KAPELI DAMSKIEJ
Codziennie o godzinie 6 wieczorem
W szkole, niedziela i święta PORANKI od 12 — 2 dn.

ZABÓJSTWO ŻOŁNIERZA. We wsi W. Sioło został zabity podczas bójki bawij...

STRZELECKI TEATR OBJAZDOWY.

W wsi Beniewiczki powstał nowy oddział Związku Strzeleckiego, do którego zapisało się 42 ochotców i dziewcząt.

RZESZA

STRZELECKI TEATR OBJAZDOWY. Oddział Związku Strzeleckiego w Rzeszy, mimo krótkiego istnienia, z zapałem wziął się do pracy społecznej i kulturalno-oświatowej.

Sekcja teatralna tego oddziału szczególnie gorliwie pracuje, urządzając co dwa tygodnie amatorskie przedstawienia.

Obecnie w opracowaniu znajduje się 3-aktówka „Czar munduru”, z którą strzeleczy postawiłby obchód gminy rzeszowskiej, da ją przedstawienia w 6-ciu większych wioskach.

KURZENIEC.

ZATARG O KOZUCH. W wsi Werenica został ciężko pobity J. Nowik, posiadający przez sąsiada Chomicza o kradzież kozucha. Nowika odwieziono do szpitala.

Dulary...

We wsi Lubień gminy janowskiej 44-letni Piotr Tomaszewski zamordował sielkierą swoją żonę, 29-letnią Barbare, po czym popełnił samobójstwo przez powieszenie. Jakież przyczyny okropnego morderstwa i samobójstwa?

Dulary... dulary... — jak mówi stara matka w „Niespodziance” Rostworowskiego, Siennik na łóżku Tomaszewskich wypchany był dolarami: siedemdziesiąt pięć papierków po 20 dolarów każdy, 1500 dolarów. To Witold Tomaszewski przywiózł je z Chicago i dał bratu. Ale Barbara nie o tem nie wiedziała: wygarnęła słomę z siennika, bo już pogubiła, i spaliła w piecu z dolarami. Napchała siennik świeżutko, zaścieliła łóżko czystutko i cieszyła się na noc.

Tymczasem... Maż wrócił z lasu. Odrazu zauważył, że siennik napęczniał wysoko. Pomógł. Nóż chwycił. Przejrzał siennik. Zakłębło się od słomy w izbie.

Dolary! — ryknął.

A w piecu jeszcze stara słoma pryska. A pod piecem jeszcze resztki jej leżą.

Spaliłaś? — I już nie, tylko za sielkierą. Na ziemi, na świeżutkiej słomie Barbara we krwi leży. Tomaszewski oprzytomniał. Spokojnie zdjął długi rękawiec ze ścian, belkę wybrał, przeczekał się i powiesił. 1500 dolarów zginęło. Długo ludzi zginęło.

SPORT

POLSCY HOKEIŚCI WALCZĄ W PRADZE.

Dzisiaj i jutro na sztucznym lodzie w Pradze reprezentacyjna drużyna polskich hokeistów rozegra dwa spotkania.

Dziś przeciwnikiem naszej reprezentacji będzie doskonały zespół L. T. K., jutro — reprezentacja Czechosłowacji.

Niestety, musimy się liczyć z przegrana gdyż gracze łowoscy, z powodu zobowiązań klubowych, nie mogli pojechać i Polski Związek Hokejowy wysłał zespół słabszy i niezegrany.

Reprezentacja składać się będzie z graczy warszawskich, przemiennie dobrych graczy indywidualnie, ale holdujących odmiennym stylem gry. Smeider, Kowalski, Materski, Krygier, Werner, Szeniajch, Ludwiczak (Poznań), Marchewczyk, Nowak (Kraków).

Ten zespół nie może się przeciwstawić doskonałemu technicznie i zgranemu Czechom, to też ewentualna wygrana nasza byłaby sukcesem nielada.

Naszą najlepszą hokeistką, bracia Godlewscy nie zostali wystawieni do reprezentacji, zapewne z tego powodu, że w tym sezonie nie jeszcze o ich formie nie było wiadome.

ZJAZD OKRĘGOWY NAUCZYCIELI WYCHOWANIA FIZYCZNEGO.

Dwa dni obradował w Wilnie zwołany przez Kuratorium Szkolne zjazd nauczycieli w f., którzy poruszyli na obojczy swoich konferencyjnych całonocnych nowożytnego trybuna zagadnień wychowania fizycznego.

Zjazd dzięki aktualności wzbudził zainteresowanie nie tylko w okręgu wileńskim lecz i w stolicy, skąd z ramienia Ministerstwa WR i OP i Kuratorium warszawskiego przybyli: naczelnik J. Błosiński, instruktor ministerialny M. Krawczyk, wicyzatorka H. Olszewska i wicyzatorka K. Piotrowiczówna.

Ze względu na ważność i doniosłość tych spraw na terenie szkoły, zamierzamy w naszym piśmie szczegółowe sprawozdanie ze Zjazdu, ażeby zapoznać społeczeństwo ze sposobami pracy, zmieniającymi w kierunku wychowania fizycznego dorastającego pokolenia.

Radjo wileńskie

SOBOTA, 14 STYCZANIA 1933 R. 11.40: Przegląd prasy, komun. meteor., czas. 12.10: Muzyka z płyt. 13.20: Kom. meteor. 14.40: Program dzienny. 14.45: Symfonia Mozarta c-dur (płyty) 15.15: Gielda roln. 15.25: Wiadomości wojskowe. 15.35: Audycja dla młodzieży. 16.00: Muzyka z płyt. 16.25: „Wilcze kły radiowe” — mówiony tygodnik młod. akad. USB. 16.40: „Dawne łowy” — odczyt. 17.00: Aud. dla chorych. 17.30: Komunikaty. 17.40: „Jaki powinien być narciarz”. 17.55: Program na niedzielę. 18.00: Muzyka lekka. 18.15: Wiad. bieżące. 18.20: „Skrytka pocztowa Nr. 230” — listy radioluch. omówi Witold Hulewicz, dyr. progr. 18.40: Codz. odcinek pow. 18.50: Rozmait. 19.00: Tygodnik literacki. 19.15: „Podróż staroswiecka” — feljton. 19.30: „Na widokregu”. 19.45: Prasowy dz. radj. 20.00: Godzina życzeń (płyty) Wiad. sport. Dod. do pras. dz. radj. koncert. 22.05: Koncert chopinowski. 22.40: „Kawiamiane kły poty” — feljton. 22.55: Kom. meteor. 23.00: Muzyka taneczna. Wiad. dla eksp. polarnej d. c. tan.

Dziewięciu najbardziej zasłużonych Wilnian

Kupon ten należy wyciąć i po należytem wypełnieniu przesać, lub zanieść do redakcji (Zamkowa, 2)

Wpisać należy nazwiska wybitnych przedstawicieli różnych zawodów, którzy szczególnie się zasłużyli wobec Wilna. Ankieta dotyczy tylko osób żyjących, — tak mężczyzn, jak kobiet. Ci, z biorących udział w ankiecie, których wszyscy kandydaci (lub zdecydowana większość) zwyciężyła w plebiscycie, otrzymają nagrody. Dlatego też uprasza się o czytelne i jasne napisanie swego nazwiska i adresu, ale ankiety nadesłane anonimowo będą liczone narówni z podpisanymi.

O szczegółach ankiety patrz Nr. 330 z dnia 30-XII 1932 r.

NAJBARDZIEJ ZASŁUŻENI WILNIANIE

- 1. Kapłan
2. Uczony
3. Pisarz
4. Artysta-plastyk
5. Artysta teatru
6. Działacz społeczny
7. Adwokat
8. Lekarz
9. Pedagog

grodzieńska

— PRZED OBCHODEM UROCYSTOŚCI PAPIESKICH W GRODNIE. Z inicjatywą ks. szambelana I. Olszańskiego, dziekana grodzieńskiego, zarząd parafjalny Akcji Katolickiej przy farze w Grodnie, celem obchodu Obchodu 11-tych rocznicy Pontyfikatu Papieża Piusa XI i sprawy ratowania Bazyliki Wileńskiej, zwołał na dzień 10 bm. szersze zebranie przedstawicieli społeczeństwa parafjalnej farności.

Zwyczajem lat ubiegłych zebrani postanowili uczcić rocznicę papieską uroczysto Akademią w dniu 2 lutego w Teatrze Miejskim.

Sprawa ratowania Bazyliki znalazła wśród zebranych głęboki odzwiek, choćby ze względu na to, że w Bazylice spoczywają relikwie św. Kazimierza, który z Grodnem tak ściśle jest złączony: tu mieszkał na Zamku a prawdopodobnie i umarł. Chcąc przynieść z wydatniejszą pomocą, zebrani postanowili ewentualny dochód z Akademii Papięskiej przeznaczyć na ten cel, pozatem zorganizować szereg imprez dochodowych. Wykonanie powyższych uchwał powierzono Wydziałowi Wykonawczemu w składzie: ks. szambelan I. Olszański prezes, pp. r. St. Miłkowskiej wiceprezes, sierośnica Drożdżowska, pułkownikowa J. Niedzwiedzka, St. Nowitz-Jackowska, doktorowa Werakowska prezes Uszacki, dyrektor Neyman.

W motywach wyroku przewodniczący prezes Hryniewicz wskazał na to, że Sąd w wyniku przewodu sądowego zmienił kwalifikację przestępstwa i skazał oskarżonego jedynie za czyn lubieżny, a nie za zgwałcenie.

— KRADZIEŻ W LOKALU SĄDU OKRĘGOWEGO. — Lopicowa Ludwika, zamieszkała w Wolkowsku przy ul. Kolejowej 57, zameldowała o kradzieży na jej szkodę z poczekalni Sądu Okręgowego w Grodnie — zegarka wartości 334 zł. przez Gorzaskiego Marję, zam. przy ul. Cmentarnej 21. Dochodzenie prowadzi II komis. Połkiej Państwowej.

— Z TEATRU MIEJSKIEGO. — Dziś w sobotę o godz. 8.15 po raz trzeci ciesząca się dużym powodzeniem sztuka Rostworowskiego „U mety”.

W niedzielę o godz. 4-tej pp. „Zabka” w reż. dyr. Krokowskiego z p. Ustarbowskią w roli tytułowej. Wieczorem o 8.15 po raz czwarty „U mety”.

W próbach pod reż. dyr. Opalińskiego znakomita farsa „Awantura w raj” z pp. Mrowińską, Ustarbowskią, Parniewską, dyr. Krokowskim i Czaplinskim w rolach głównych.

— TRADYCYJNY BAL SĄDOWNIKÓW. — Przygotowanie robione są na szeroką skalę. Zapewne jak rokrocznie, zgodnie z tradycją „bal sądowników” przyciągnie elitę społeczeństwa.

— Z KRONIKI KRYMINALNEJ. We wsi Pogry w dniu 10 stycznia nieznanymi sprawcami usiłował podpalić zabudowania Polikampa Dziedowicza. Człowiek biedny i spokojny. Przyczynę usiłowanego podpalenia wyjaśnił fakt, że Dziedowicz jest członkiem miejscowej rady scaleniowej. Pożar w porę zauważono i ugaszono. Strat prawie niema. Całe szczęście, gdyż liniejący pożar zagrażał całej wsi. Zabudowania bowiem Dziedowicza położone są w centrum wioski.

— W lesie należącym do wsi Ujście, patrol policyjny, złożony z por. Bohdanowicza i post. Bassary przyłapał na gorącym uczynku pedera samogonki Michała Pugowskiego i Wincentego Stankiewicz, obu mieszkańców gminy bielskiej powiatu lidzkiego. Aparat do pedzenia samogonki skonfiskowano. Charakterystyczne, że nowoczesni przemysłowcy, przeniesli swoją fabryczkę na teren pow. nowogrodzkiego. Widać zbyt im było gorąco we własnym podwórku.

— W lesie należącym do wsi Ujście, patrol policyjny, złożony z por. Bohdanowicza i post. Bassary przyłapał na gorącym uczynku pedera samogonki Michała Pugowskiego i Wincentego Stankiewicz, obu mieszkańców gminy bielskiej powiatu lidzkiego. Aparat do pedzenia samogonki skonfiskowano. Charakterystyczne, że nowoczesni przemysłowcy, przeniesli swoją fabryczkę na teren pow. nowogrodzkiego. Widać zbyt im było gorąco we własnym podwórku.

— W lesie należącym do wsi Ujście, patrol policyjny, złożony z por. Bohdanowicza i post. Bassary przyłapał na gorącym uczynku pedera samogonki Michała Pugowskiego i Wincentego Stankiewicz, obu mieszkańców gminy bielskiej powiatu lidzkiego. Aparat do pedzenia samogonki skonfiskowano. Charakterystyczne, że nowoczesni przemysłowcy, przeniesli swoją fabryczkę na teren pow. nowogrodzkiego. Widać zbyt im było gorąco we własnym podwórku.

— W lesie należącym do wsi Ujście, patrol policyjny, złożony z por. Bohdanowicza i post. Bassary przyłapał na gorącym uczynku pedera samogonki Michała Pugowskiego i Wincentego Stankiewicz, obu mieszkańców gminy bielskiej powiatu lidzkiego. Aparat do pedzenia samogonki skonfiskowano. Charakterystyczne, że nowoczesni przemysłowcy, przeniesli swoją fabryczkę na teren pow. nowogrodzkiego. Widać zbyt im było gorąco we własnym podwórku.

— W lesie należącym do wsi Ujście, patrol policyjny, złożony z por. Bohdanowicza i post. Bassary przyłapał na gorącym uczynku pedera samogonki Michała Pugowskiego i Wincentego Stankiewicz, obu mieszkańców gminy bielskiej powiatu lidzkiego. Aparat do pedzenia samogonki skonfiskowano. Charakterystyczne, że nowoczesni przemysłowcy, przeniesli swoją fabryczkę na teren pow. nowogrodzkiego. Widać zbyt im było gorąco we własnym podwórku.

— W lesie należącym do wsi Ujście, patrol policyjny, złożony z por. Bohdanowicza i post. Bassary przyłapał na gorącym uczynku pedera samogonki Michała Pugowskiego i Wincentego Stankiewicz, obu mieszkańców gminy bielskiej powiatu lidzkiego. Aparat do pedzenia samogonki skonfiskowano. Charakterystyczne, że nowoczesni przemysłowcy, przeniesli swoją fabryczkę na teren pow. nowogrodzkiego. Widać zbyt im było gorąco we własnym podwórku.

— W lesie należącym do wsi Ujście, patrol policyjny, złożony z por. Bohdanowicza i post. Bassary przyłapał na gorącym uczynku pedera samogonki Michała Pugowskiego i Wincentego Stankiewicz, obu mieszkańców gminy bielskiej powiatu lidzkiego. Aparat do pedzenia samogonki skonfiskowano. Charakterystyczne, że nowoczesni przemysłowcy, przeniesli swoją fabryczkę na teren pow. nowogrodzkiego. Widać zbyt im było gorąco we własnym podwórku.

— W lesie należącym do wsi Ujście, patrol policyjny, złożony z por. Bohdanowicza i post. Bassary przyłapał na gorącym uczynku pedera samogonki Michała Pugowskiego i Wincentego Stankiewicz, obu mieszkańców gminy bielskiej powiatu lidzkiego. Aparat do pedzenia samogonki skonfiskowano. Charakterystyczne, że nowoczesni przemysłowcy, przeniesli swoją fabryczkę na teren pow. nowogrodzkiego. Widać zbyt im było gorąco we własnym podwórku.

— W lesie należącym do wsi Ujście, patrol policyjny, złożony z por. Bohdanowicza i post. Bassary przyłapał na gorącym uczynku pedera samogonki Michała Pugowskiego i Wincentego Stankiewicz, obu mieszkańców gminy bielskiej powiatu lidzkiego. Aparat do pedzenia samogonki skonfiskowano. Charakterystyczne, że nowoczesni przemysłowcy, przeniesli swoją fabryczkę na teren pow. nowogrodzkiego. Widać zbyt im było gorąco we własnym podwórku.

— W lesie należącym do wsi Ujście, patrol policyjny, złożony z por. Bohdanowicza i post. Bassary przyłapał na gorącym uczynku pedera samogonki Michała Pugowskiego i Wincentego Stankiewicz, obu mieszkańców gminy bielskiej powiatu lidzkiego. Aparat do pedzenia samogonki skonfiskowano. Charakterystyczne, że nowoczesni przemysłowcy, przeniesli swoją fabryczkę na teren pow. nowogrodzkiego. Widać zbyt im było gorąco we własnym podwórku.

— W lesie należącym do wsi Ujście, patrol policyjny, złożony z por. Bohdanowicza i post. Bassary przyłapał na gorącym uczynku pedera samogonki Michała Pugowskiego i Wincentego Stankiewicz, obu mieszkańców gminy bielskiej powiatu lidzkiego. Aparat do pedzenia samogonki skonfiskowano. Charakterystyczne, że nowoczesni przemysłowcy, przeniesli swoją fabryczkę na teren pow. nowogrodzkiego. Widać zbyt im było gorąco we własnym podwórku.

Dźwiękowe-kino „REWJA” SALA MIEJSKA Ostrobramska 5. Już dziś możesz podziwiać film Serca na rozdrożu. Dziś premiera! Ciotkę Albinową z uwiecznionymi partnerkami

Dźwiękowe Kino HELIOS. Dziś! Potężny film produkcji 1933 r. RASPUTIN niekoronowany Car Rosji. Życie i orgie erotyczne szatana Rosji w-g pam. ks. Susupowa, zabójcy Rasputina. W rol gł. mistrz CONRAD VEIDT. Pieśni i romanse cygańskie w języku rejsyjnym. M. Kojal II, cesarowa, carewicz, Wyrubowa, ks. Jaspow, purykiewicz i t. d. Historyczna i mityczna rola Rasputina — II Szlakiem polskich kolei parast. omych. — Na teatr sensu ceny zniżone — Seansy o godz. 4, 6, 8, i 10.20.

Dźwiękowe Kino CASINO. Wielka 47, tel. 15-41. 10% DLA MNIE. która przewyższa pod względem humorystycznym jak i artystycznym dotychczasowe komedje polskie. W rol. gł.: Kazimierz Krukowski, Tola Mankiewiczówna, W. Walter i T. Wesolowska. Nad prog. am: Uromiecinie daktki dźwiękowe. Początek o god. 4, 6, 8 i 10.20, w dniu świątecznym i soboty o g. 2 r.

Dźwiękowe kino „PAN” Wielka 42, tel. 528. „CZEMP” Fenomen 7-letnie dziecko JACIE KOOPER genialnym partnerowi WALACE BEERY. Film, który zdobył 14 nagród świata. — Wyświetla się jednocześnie w New-Yorku, Londynie, Paryżu, Berlinie i Warszawie — Nigdy jeszcze sztuka filmowa nie odniosła takiego tryumfu! Nad prog. am: Aktualne dźwiękowe. Seansy 4, 6, 8 i 10.15, w dniu świątecznym o godz. 2 r.

Dźwiękowe kino HOLLYWOOD Mickiewicz 22 tel. 15-28. Ceny najniższe w Wilnie. Dziś! Dawno oczekiwany największy przebój dźwiękowy o niewiarygodnym dotychczas przepychu i niedościgniętym technice. Dla młodzieży dozwolone KONGRES TAŃCZY. Najrozkoszniejsza operetka filmowa. Akcja toczy się na tle Kongresu Wiedeńskiego roku 1814-go. Udział biorą arcydzieła Liljana Harvey, najmlodszy Henry Garat, kuszący piękna Lil Dagover i najlepszy komic Armand Bernard.

Dźwiękowe kino „PAN” Wielka 42, tel. 528. „CZEMP” Fenomen 7-letnie dziecko JACIE KOOPER genialnym partnerowi WALACE BEERY. Film, który zdobył 14 nagród świata. — Wyświetla się jednocześnie w New-Yorku, Londynie, Paryżu, Berlinie i Warszawie — Nigdy jeszcze sztuka filmowa nie odniosła takiego tryumfu! Nad prog. am: Aktualne dźwiękowe. Seansy 4, 6, 8 i 10.15, w dniu świątecznym o godz. 2 r.

Dźwiękowe kino HOLLYWOOD Mickiewicz 22 tel. 15-28. Ceny najniższe w Wilnie. Dziś! Dawno oczekiwany największy przebój dźwiękowy o niewiarygodnym dotychczas przepychu i niedościgniętym technice. Dla młodzieży dozwolone KONGRES TAŃCZY. Najrozkoszniejsza operetka filmowa. Akcja toczy się na tle Kongresu Wiedeńskiego roku 1814-go. Udział biorą arcydzieła Liljana Harvey, najmlodszy Henry Garat, kuszący piękna Lil Dagover i najlepszy komic Armand Bernard.

nowogrodzka baranowicka. — POSIEDZENIE WYDZIAŁU POWIATOWEGO. — W dniu 12 stycznia w gabinecie p. starosty odbyło się posiedzenie Wydziału Powiatowego. Na wstępie rozpatrzone sprawy personalne i emerytalne, z których na uwagę zasługują zatwierdzenie uchwały komisji emerytalnej, przyznającej emeryturę p. Hubalskiemu, w ten sposób Powiatowy Fundusz Emerytalny ma pierwszego emeryta w wysokości 59,2 proc. poborów; dalej zatwierdzono także uchwałę Kom. emerytalnej, przyznającej odszkodowanie b. pracownikowi gminy Lachowicze Kołomyjskiemu w wysokości 1600 złotych.

Następnie Wydział wybrał 2 członków Wydziału, a mianowicie pp: Szulciewicza i Petruszewicza, poczem ustalono przedstawicieli do komisji poborowej i wybrano kandydatów do poszczególnych komisji sejmikowych.

Wydział uchwalił także nowe regulaminy komisji budżetowej, opieki społecznej i zdrowia, drogowej i gospodarczo-rolnej, poczem ustalil porządek dzienny na sejmik i wysłuchano sprawozdania ze zjazdu Związków Powiatowych w Wilnie.

Do ważniejszych spraw należało sprawozdanie komisji oszczędnościowej, która odbyła 2 posiedzenia, rozpatrując budżety poszczególnych gmin miejskich i wiejskich i wysunęła szereg wniosków, żądających do zmniejszenia kosztów administracyjnych przez obniżenie poborów burmistrzów i członków zarządów m. Baranowicz, zlikwidowanie kilku etatów w magistracie m. Baranowicz, oraz obniżenie poborów pracowników gmin miejskich i wiejskich.

Wydział przyjął wnioski, za wyjątkiem jedynastki, a sześć za wystęgu lat, jako sprzeczne z ustawą.

Następnie Wydział Powiatowy przyjął do wiadomości zamknięcia budżetowe pozostałych 6 gmin wiejskich na 1933-34 z małymi poprawkami, natomiast kosza administracyjne w stosunku do r. 1932-33 obniżono o 25-40 procent, poczem zalazli szereg odwołań podatkowych, oraz zatwierdził kilkanaście uchwał rad miejskich i gminnych i wysłuchal sprawozdania inspektora samorządowego, oo do rewizji gmin Lachowicze, Horodyszczce i m. Lachowicze, przekazując sprawę budowy domu w Horodyszczu prokuratorowi.

Następnie Wydział Powiatowy uchwalił plan pracy poszczególnych referatów i budżet tychże, oraz plan pracy Wydziału Powiatowego na r. 1933-34 i budżet.

Jeśli chodzi o plan pracy, jest prawie identyczny z rokiem ubiegłym, jeśli chodzi o budżet, to znacznie różni się od zeszłorocznego, gdyż globalna suma budżetu zwoływającego i nadzwyczajnego wynosi 1.406.300, wobec 553.518 zł. z roku 1932-33 i 1.200.000 z roku 1930-31; a więc jak widzieliśmy oszczędności pozostawiono bardzo znaczne.

GABINET Racjonalnej kosmetyki leczniczej Wilno, Mickiewicza 31 m. 4. URODĘ. kobiecą konserwuje, doskonali, odświeża, twsuja jej skazy i braki. Masaż kosmetyczny i twaryz. Masaż ciała, elektryczny, wyszczuplający (panie). Natryski „Hormona” według prof. Spuhla. Wypadanie włosów, lupież, indywidualne dobowanie kosmetyków do każdej cery. Ostatnie zdobycze kosmetyki racjonalnej. Codziennie od g. 10-8. W. Z. P.

Najwięcej żądana na rynkach światowych ANG. HERBATA LYONS'A. JUZ ZE ŚW EŻYCH ZBIORÓW. jest do nabycia w handlach kolonialn. Złote opakowanie — 1kgdwa Czerwone — cterpka

Daj skrzydła swym listom, korzystaj z poczty lotniczej! Lis-y lotnicze nadawć mogą w Urz. Pocz. lub wrzucić go specjalnym skrzynek które pomieszczone są na dworc kolejowym i w budynku B ci jałkow skich. Opłata za zwykły list lotniczy wynosi tylko 50 gr. — za kartę 35 gr.

Dźwiękowiec Kino „POLONJA” Pocztowa 4. Prawdziwy Człowiek małpa FRANK MERRILL. słynny mistrz w dniu dzisiejszym Tarzan władca dżungli. Przygody i przeżycia Człowieka Małpy. Wstęp od 49 gr.

Dźwiękowiec Kino „APOLLO” Dmnicki 26. Polska 100 proc. mówiona i śpiewana komedja filmowa p. l. Ułani Ułani, chłopcy malowani. Z ulubieniami publiczności Zula Pogorzelska Adolf Dymysa i Kaz. Krukowski. Wstęp od 49 gr.

Początek sensów o g. 6.15. — 8. — 10. Dziś wstęp od 49 gr. Najsensowniejsza i najpotężniejsza epopea z dziejów dawnego Rzymu i martyrologii Chrześcijaństwa p g niesmiertelnego dzieła Henryka Sienkiewicza QUO VADIS..? W roli Nerona genialny tragic Em' Janings i piękna Rina de Liguoro.

CHOINKA DLA DZIECI POCZTOWCÓW. — W dniu 6 stycznia br. w świetlicy pocztowców w Stonimie urządzone została choinka dla dzieci funkcyjnarzeczy poczty stonimskiej, na którą zaproszono 10-10 dzieci bezrobotnych.

W miłym nastroju wśród niemiłkanego śpiewu kolend i zabawy spędzili miłusiecy ten uroczysty wieczór, dostając na pamiątkę podarki, które przecież tyle sprawiły im uciechy.

Na choinkę byli także obecni rodzice z naczelnikiem urzędu p. J. Rutkowskim, który przy wybitnej pomocy p. prezesa Dyrekcji Poczty i Telegrafów w Wilnie inż. Zuchowicza tak wiele się przyczynił do urządzania tego tradycyjnego wieczoru dla dzieci. Rodzice dzieci bezrobotnych za nadzorem pośrednictwem składają p. prezesa inż. Zuchowicza i p. naczelnikowi Rutkowskie mu swe serdeczne podziękowania i wyrazy głębokiej wdzięczności.

Widzimy, że przy takim postawieniu sprawy, opiekami instruktorzy i inspektor są dziś już niepotrzebni.

Widzimy, że przy takim postawieniu sprawy, opiekami instruktorzy i inspektor są dziś już niepotrzebni.

Widzimy, że przy takim postawieniu sprawy, opiekami instruktorzy i inspektor są dziś już niepotrzebni.